VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 50)**

z dnia 29 sierpnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 50)

29 sierpnia 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS**), zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o planowanych działaniach resortu,

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o udziale w pracach Rady Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w lipcu 2012 r.,

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanie negocjacji w ramach WTO,

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o finansowaniu rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich w Polsce w 2013 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Kalemba** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w MRiRW, **Wiktor Gacparski** główny specjalista w Departamencie Rozwoju Rolnictwa Ministerstwa Finansów, dr **Andrzej Hałasiewicz** ekspert w Kancelarii Prezydenta RP, **Katarzyna Wysocka** główny specjalista w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Tomasz Kołodziej** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Janina Pszczółkowska** zastępca prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Lucjan Zwolak** zastępca prezesa Agencji Rynku Rolnego, **Tomasz Ciodyk** dyrektor Zespołu Gospodarowania Zasobem w Agencji Nieruchomości Rolnych, **Hanna Galicz** członek Rady Krajowej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", **Stanisław Lubaś** wiceprzewodniczący Rady Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność", **Stanisław Wittek** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Gabriel Janowski** przewodniczący Przymierza dla Polski, **Michał Pruś** sekretarz zarządu okręgowego PiS okręgu nr 33 Kielce, Sekretarz oraz dr inż. **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska, Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Ogryczak** – specjalista z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości, witam szczególnie serdecznie pana ministra Stanisława Kalembę. Jeszcze raz w imieniu Komisji i własnym składam gratulacje z tytułu objęcia funkcji ministra rolnictwa i rozwoju wsi – bardzo ważnego ministerstwa, jeśli chodzi o życie naszych mieszkańców, Polaków. Życzę, żeby te zadania, które pan minister podejmie, udało się zrealizować. A my będziemy starali się współpracować i przedstawiać swoje stanowisko w tych sprawach.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, nadesłanym państwu, mieliśmy informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o udziale w pracach Rady Ministrów, o stanie negocjacji w ramach WTO i o finansowaniu rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich w Polsce w 2013 r. I dzisiaj właśnie dochodzi punkt dodatkowy do tych punktów planowanych – informacja o planowanych działaniach resortu, którą przedstawi pan minister. I ewentualnie sprawy różne jako następny punkt.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Przypomnę, że porządek dzienny jest następujący: w pierwszym punkcie będą planowane działania resortu i tutaj pan minister je przedstawi. O udziale w pracach Rady Ministrów – pan minister Plocke. O stanie negocjacji w ramach WTO – pan Wiesław Zapędowski, którzy bierze w nich bezpośredni udział i finansowanie rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich w Polsce w 2013 r. – pan Plocke.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Stanisława Kalembę i o przedstawienie zamierzeń resortu na najbliższy czas, jeśli chodzi o rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich. Bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie-członkowie Komisji, szanowni państwo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli można, to proszę trochę bliżej mikrofon.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Przez prawie 21 lat posłowania zawsze byłem w takiej sytuacji, że zadawałem pytania i oczekiwałem odpowiedzi – chociaż przy projektach też trzeba było i odpowiadać. Natomiast chciałbym bardzo podziękować za to, że na tym posiedzeniu Komisji mogę przedstawić plan działania kierownictwa resortu. Chciałbym podkreślić, że zawsze będę zainteresowany ścisłą współpracą z sejmową Komisją rolnictwa, z senacką Komisją rolnictwa. Uważam, że współpraca z tą Komisją jest niezbędna. Pewne rzeczy proponujemy jako resort i rząd, natomiast konfrontacja tego z rzeczywistością jest bardzo ważna. Tutaj każdy, kto funkcjonuje w tej Komisji, spotyka się w terenie z różnymi problemami – a zatem ten kontakt jest niezbędny.

Jak państwo widzicie, jesteśmy tu dzisiaj w pełnym składzie kierownictwa resortu – w składzie trzyosobowym. Są szefowie agencji i instytucji, którzy się też temu posiedzeniu przysłuchują, więc na pewno będzie to spotkanie, które zostanie wykorzystane do dalszych prac.

Chciałbym swoje wystąpienie podzielić na parę elementów. Oczywiście państwo mają materiał, który państwo otrzymali. Chciałbym utrzymać tę konwencję, że jednak najważniejsza sprawa to są zmiany…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze, ale czy o planie działania resortu to już materiał był?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Proszę?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy o planach działania resortu był materiał?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Tak, jest materiał.

Głos z sali:

Nie było.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie otrzymaliśmy, więc jeśli byłoby możliwe, to byśmy go odbili…

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jak nie, to prosiłbym tutaj współpracowników, żeby posłowie go otrzymali. Takie było ustalenie i nie wiem, czemu ono nie zostało zrealizowane, bo to jest klucz do sprawy. Czyli tutaj każdy, z pań i panów posłów, otrzyma tę informację.

Natomiast kluczowa sprawa – wchodzimy w taką decydującą fazę, jeżeli chodzi już o negocjacje co do Wspólnej Polityki Rolnej po roku 2013 i tu chciałbym tylko przypomnieć – zresztą z dotychczasowego przebiegu dyskusji na posiedzeniach Komisji to jasno wynikało – że opowiadamy się za zrównoważonym rozwojem. Taki, jaki jest w Unii, taki

powinien być i w Polsce. Sprawa bezpieczeństwa żywnościowego jest istotna. Odbyła się też bardzo ciekawa dyskusja nad poszczególnymi ramami odniesienia i nad Wieloletnimi Ramami Finansowymi na lata 2014 – 2020.

Jeżeli chodzi o negocjacje co do WPR, to jest 7 projektów rozporządzeń, które znajdują się w posiadaniu Parlamentu Europejskiego. I tutaj wiadomo, że będą te dwa filary – I filar to są płatności bezpośrednie, które mniej więcej obejmą 3/4 budżetu WPR i filar II. Natomiast trzeba jasno powiedzieć, że trwa dyskusja na temat równych warunków, jeśli chodzi o nasze członkostwo w Unii Europejskiej w tym obszarze. Komisja do Spraw Unii Europejskiej desygnowała mnie na posiedzenie Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego, w którym brałem udział i tam zabierałem głos; zresztą pan przewodniczący był na tym posiedzeniu. I tutaj wynika jasno, że jakby jest zrozumienie co do niesprawiedliwych warunków wyrównania tych dopłat. Natomiast jeżeli chodzi o podjęcie decyzji, to niestety, ale parlamentarzystom starej Piętnastki jakby brakuje odwagi, żeby się do tego przybliżyć.

Jest propozycja, znana propozycja, w projekcie rozporządzenia, żeby było podniesienie tych płatności o 1/3 różnicy między 90% płatności w Unii a tym, co otrzymuje państwo członkowskie. I to w jakiś sposób wiąże się z tym, że państwa o najwyższych płatnościach zmniejszą swoją płatność na jeden hektar, natomiast dla państw, które otrzymują poniżej tych 90%, nastąpi wzrost płatności. Tu jest propozycja wzrostu, w tym dokumencie, o 1/3. Mówi się o dojściu do tych równych płatności w roku 2019, nawet w roku 2021. I cały czas trwają zabiegi i rozmowy o tym, żeby maksymalnie sprawiedliwie, w oparciu o sprawiedliwe kryteria, te płatności przybliżyć.

Natomiast jest bardzo ważna kwestia, jeśli chodzi o kwoty. Stanowisko polskiego rządu jest tu jasne i proste, że jesteśmy za utrzymaniem kwot mlecznych i kwot cukrowych do roku 2020. Ale wiemy z różnych informacji, że zwolenników utrzymania tych kwot, jeśli chodzi o państwa członkowskie, to wcale tak dużo nie ma.

Mam prośbę, żeby ten dokument udostępnić, żeby można było go skserować i dostarczyć wszystkim.

Wkrótce dojdzie do nieformalnego posiedzenia Rady Ministrów na Cyprze w dniach 9-11 września. Tutaj przewidywane jest moje spotkanie z komisarzem Dacianem Ciolosem, z którym o tych ważnych sprawach będziemy rozmawiać.

Natomiast do tych 7 projektów rozporządzeń, o których mówiłem, europarlamentarzyści zgłosili ponad 6 tys. poprawek i te poprawki będą głosowane w PE. Jesteśmy z europarlamentarzystami w kontakcie, żeby maksymalnie wykorzystać możliwości przegłosowania poprawek, za którymi my się opowiadamy. I to by było może tyle, jeżeli chodzi o WPR. Sprawa płatności obszarowych jest kluczowa, tak samo jeżeli chodzi o II filar. W tej informacji bardziej precyzyjnie te rzeczy są podane.

Jeżeli chodzi o realizację PROW na lata 2007-2013, to budżet przewiduje 17,4 mld euro. Stopień zakontraktowania środków wynosi ponad 78 %. W ramach tego budżetu wydatkowano już 37 mld zł, tj. 51,2% dostępnych środków. Największe zapotrzebowanie występuje na środki w działaniach „Modernizacja gospodarstw rolnych" i „Różnicowanie działalności gospodarczej". Tak dla informacji: uruchomiliśmy nabór na „Modernizację gospodarstw rolnych" w woj. podkarpackim, bo tam jeszcze pozostały wolne środki. I uruchomiliśmy też działanie „Przywracanie potencjału produkcji rolnej, zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych". Tu jeszcze mamy około 200 mln zł i został ogłoszony nabór.

Jeżeli jeszcze chodzi o działania PROW – tu, gdzie jest największe zapotrzebowanie. Część województw wykorzystała już swoje koperty i limity wojewódzkie. Jeszcze analizujemy i w ciągu około 2 tygodni kierownictwo podejmie decyzje co do wykorzystania do końca środków na „Modernizację gospodarstw rolnych", na „Przywracanie potencjału produkcji rolnej". To już mówiłem, że na „Przywracanie potencjału produkcji rolnej" jest nabór i na to są środki, natomiast „Modernizację gospodarstw rolnych" chcemy połączyć z innymi działaniami. Chodzi tu też o mikroprzedsiębiorstwa, na ten program jest trochę mniejsze zapotrzebowanie. Ale jeśli chodzi o„Różnicowanie działalności gospodarczej", to tutaj zapotrzebowanie jest stosunkowo duże.

Jeżeli chodzi o rozwój sektora rybołówstwa, to wykorzystanie środków jest bardzo zróżnicowane. Na dostosowanie floty rybackiej podpisane są umowy na kwotę 571 mln zł, to jest na 72 % środków. Podobnie na akwakulturę, rybołówstwo śródlądowe, przetwórstwo – to jest 73 %. Natomiast w mniejszym stopniu wykorzystano środki na pomoc techniczną i zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa. I tutaj pan wiceminister Plocke na ten temat dosyć szczegółowo będzie się jeszcze wypowiadał.

Jeżeli chodzi o płatności bezpośrednie, to przewiduje się możliwość przyznania w 2013 r. przejściowego wsparcia krajowego. I oczywiście Polska z tej możliwości skorzysta. Płatności otrzymają producenci: zbóż, roślin oleistych, wysokobiałkowych i motylkowatych, chmielu, tytoniu, sektora skrobi ziemniaczanej. Tu jest przewidywane wsparcie krajowe od 480 do 570 mln euro.

Chciałbym też poinformować o czymś przy tej okazji. Zawsze na posiedzeniach tej Komisji była sprawa trudna do zrozumienia, czyli dostosowanie krajowych płatności uzupełniających i modulacja płatności bezpośrednich w roku 2012. Tutaj żeśmy się odwoływali od poprzednich ustaleń. Natomiast 24 lipca 2012 r. Komisja Europejska zatwierdziła przyznanie krajowych uzupełniających płatności bezpośrednich w Polsce za rok 2012 i nastąpiła pewna zmiana. Analizujemy tę sytuację.

Pierwotnie – Komisja jest tu doskonale zorientowana – przewidywano redukcję w przypadku Polski płatności uzupełniających w 2012 r. o ok. 232 mln euro. Ale po stanowisku, bardzo krytycznym – i oprotestowaniu tych rozwiązań, m.in. ze strony Bułgarii Czech, Polski, Rumunii, Słowacji, Słowenii oraz Węgier, a później jeszcze do tego dołączyła Litwa, Łotwa i Estonia – jest decyzja KE z 24 lipca – gdzie następuje redukcja o 101 mln euro. Propozycja jest taka, że jak do tej pory proponowano zredukować, ograniczyć płatności powyżej 5 tys. euro do 5,5 tys. euro, to teraz przewiduje się redukcję powyżej 5 tys. euro o 10% i tu jest pewna różnica. I oczywiście powyżej 300 tys. euro – o następne 4%, które pozostają w naszym budżecie na rozwój obszarów wiejskich. To dotyczy około 117 tys. gospodarstw. Mówię o tym, bo to jest bieżąca informacja i chciałem się tym podzielić. Analizujemy to. Jak jeszcze będą możliwości, będziemy się odwoływać. Prawnie jest tutaj możliwość odwołania się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Teraz, jeżeli chodzi o definicję zazielenienia – która też jest bardzo ważna, szczególnie dla polskich rolników. Podczas dyskusji, która miała miejsce na forum Komisji ds. Rolnictwa PE, podeszło się do tego bardzo rozsądnie. I oni przewidują, żeby zmniejszyć poziom zazielenienia z 7 do 3,5% i żeby też nie obejmować tym zazielenieniem – i takie poprawki są składane – gospodarstw do pewnej wielkości. Nawet żeby gospodarstwa do 15 ha zwolnić z zazieleniania.

Jeżeli chodzi o sprawy bardziej bieżące. Bardzo ważna decyzja zapadła w dniu wczorajszym. Pan prezydent Komorowski, po wcześniejszych rozmowach bezpośrednich w Pałacu Prezydenckim, podpisał ustawę o paszach. Oznacza to, że do końca 2016 r. będziemy mogli dalej używać soi genetycznie modyfikowanej. Nie będę szerzej tego tematu rozwijał. Tu były różne zadania, ale ze względów gospodarczych, społecznych i innych tę decyzję przynajmniej ja, jako minister – oraz środowiska, organizacje rolnicze uważają, tak bym powiedział, za wręcz niezbędną.

Sprawa kolejna. 21 sierpnia Rada Ministrów przyjęła nowelizację rozporządzenia w sprawie niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Uruchamiamy akcję kredytową na kwotę około 1,57 mld zł. To byłby kredyt, który powiększa tę pulę w tym roku do około 3 mld zł. Oczywiście zmieniają się trochę warunki. Ten kredyt jest trochę mniej korzystny dla rolników, ale uważam, że innej możliwości nie było. Do tej pory było oprocentowanie w wysokości 2%, teraz będzie to około 3%. Rozmawiałem sam z rolnikami, zachowywali się niezwykle logicznie mówiąc, że gdyby tego kredytu preferencyjnego miało nie być, to lepiej niech będzie trochę droższy – ale niech będzie. Taka decyzja po prostu zapadła.

Teraz, jeśli chodzi o prace programowe, projektowe. Wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie – bo wiadomo, że na ten temat toczy się dyskusja. I oczywiście jesteśmy za wprowadzeniem podatku dochodowego od dochodów rolniczych, przy czym założenia są takie… Oczywiście projektu jeszcze nie ma, pracuje nad tym Ministerstwo

Finansów, ministerstwo rolnictwa też ma przygotowane koncepcje. Byłem na rozmowie u ministra Rostowskiego i jest konsensus następujący: jak będziemy wprowadzali ten podatek dochodowy w rolnictwie, to w skali roku on ma być neutralny w stosunku do podatku rolnego, który dzisiaj płacą rolnicy. Czyli ma pozostać na tej samej wysokości. I ma to być dochód, jeśli chodzi o budżet, dla gmin.

Płatności bezpośrednie nie będą podlegały opodatkowaniu – takie jest nasze stanowisko. Do 6 ha przeliczeniowych ma to być podatek ryczałtowy, powyżej – od przychodów. I o dochodach, z tego, co pamiętam – o przychodach od 150 tys. euro będzie to podatek obliczany na zasadzie ksiąg rachunkowych, ksiąg przychodu i rozchodu itd. Kwota podatku ma być pomniejszona o składkę na ubezpieczenie zdrowotne, o składki zapłacone na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i o ulgi na dzieci. Zasada ma być taka, że kto będzie zainteresowany rozliczeniem na ogólnych zasadach, to bez względu na wielkość gospodarstwa ma mieć stworzoną taka możliwość.

Na dzisiaj mogę Komisji w jakiś sposób przekazać informację, że ze względów także proceduralnych ta ustawa będzie miała problemy, żeby wejść w życie – nawet przy konsensusie tutaj czy przy zgodzie rządu – od 1 stycznia 2014 r. Bo są odpowiednie procedury. Byśmy musieli tę ustawę praktycznie we wrześniu uchwalić, co na dzisiaj jest niemożliwe. Jesteśmy za tym, żeby pracować nad tą ustawą. Rok na wdrożenie, szkolenie, zapoznawanie – bo to powinna być odrębna ustawa, napisana dla rolników. I wtedy ewentualnie ją wdrożyć.

Ale zwracam uwagę, że powinna ona być neutralna. Co wtedy daje ta ustawa? Otóż mamy dochód, określony w gospodarstwie i podzielony na ilość członków w rodzinie. Wychodzi dochód na jednego członka rodziny – i mamy jasne kryterium, jeśli chodzi o pomoc społeczną, zasiłki rodzinne, stypendia itd. Ale wiemy, że to jest bardzo trudny proces.

Natomiast z tych spraw strategicznych i propozycji rozwiązań ustawowych to jest utworzenie Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii. Nad tym pracujemy. Wiadomo, o połączenie jakich inspekcji chodzi. Nie mamy jednoznacznego stanowiska Ministra Zdrowia i czekamy na nie. Bo gdyby miała powstać jedna agencja i zamknąć tę kontrolę od pola do stołu, wtedy powinniśmy przejąć część pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Wystąpiłem w tej sprawie do Ministra Zdrowia i czekam na odpowiedź.

Jest sprawa połączenia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z Agencją Rynku Rolnego. Te prace w jakiś sposób dobiegają do końca. Natomiast założenia, przedstawione Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, słusznie domagają się głębszych analiz ekonomicznych – żeby z tego wynikało, co to połączenie da. Prawda – oszczędności w etatach, oszczędności finansowe. Trzeba do tego wziąć pod uwagę zmianę systemów informatycznych. Sądzę, że wciągu tygodnia będziemy mieli tę pogłębioną analizę i potem podejmiemy odpowiednią decyzję.

Tak, jak było na początku tej kadencji – filarem naszej działalności będzie Program Odnowy Melioracji i Rozwoju Retencji, w tym melioracji szczegółowych. Tak, jak w dwóch poprzednich latach pracowaliśmy – dzisiaj te prace w terenie już widać – po prostu przewidujemy, że będziemy kontynuowali te prace. Sądzę, że tu kwestii spornych nie ma.

Trwają prace nad Funduszem Gwarantowanych Świadczeń za Sprzedane Produkty Rolne. Powołany jest zespół, który ma określony termin prac. Oczywiście tutaj chodzi o to, żeby na ten fundusz płaciły – no, nie za duże kwoty – przedsiębiorstwa związane ze skupem, ubojem lub przetwórstwem.

Nie będę mówił na temat oświaty, bo to państwo otrzymacie. W każdym razie rozpoczyna się rok szkolny i jest te 45 szkół, które podlegają MRiRW. Uważam, że wykazujemy tutaj odpowiednią troskę i jest to przedmiotem naszego zainteresowania. Jeżeli chodzi o budżet, następuje też zwiększenie środków. Zmieniają się tutaj programy. Przeważnie idziemy w kierunku zespołów szkół i centrów kształcenia rolniczego, kształcenia ustawicznego. Chodzi o to, żeby nie było to tylko kształcenie młodzieży, ale i coś dla dorosłych rolników – podnoszenie kwalifikacji, kursy – żeby centra tym się zajęły.

Na temat ubezpieczeń społecznych rolników. Oczywiście to kolejny etap, jakbyśmy uporali się – a powinniśmy się uporać – z ustawą o dochodach rolniczych, to wtedy można

pójść w tym kierunku, który jest zakładany, wiadomo, i przy Narodowym Funduszu Zdrowia. Chodzi o to, żeby na przyszłość pomyśleć o tej składce, związanej z osiągniętym dochodem. Tym niemniej podkreślamy, że KRUS się reformuje. Wszędzie to mówimy publicznie, że ta instytucja wyjątkowo dobrze się reformuje, bo wydatki z budżetu państwa w ciągu ponad 10 lat spadły o połowę. To było ponad 10% wydatków z budżetu państwa, a dzisiaj jest to około 5%. To systematycznie spada. Zwiększona została składka ze względu na ilość posiadanych hektarów. Nie będę tego w szczegółach omawiał. Można myśleć o zmianie systemu, natomiast KRUS jest instytucją tanią dla państwa. Tanią jest dla państwa w funkcjonowaniu, w obsłudze. Niemcy, Francja po 50 latach nadal mają odrębne instytucje dla rolników, więc trzeba z tych doświadczeń skorzystać.

Jeżeli chodzi o prace sejmowe – już bardzo syntetycznie. Przyjęliśmy na posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o środkach ochrony roślin. To jest taka poważna zmiana, prace nad tym trwały bardzo długo. Projekt został przyjęty w dniu 21 sierpnia. Tu zwracam uwagę na to, że rolnicy, co jest zgodne z rozporządzeniem unijnym, będą mogli zmniejszyć dawkę, która jest podana na…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o uwagę. Nie rozmawiajmy.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

…podana na danym opakowaniu. Oczywiście na swoją odpowiedzialność, ale rolnicy się w jakiś sposób o to dopominali.

Teraz sprawa OSN-ów. Mieliśmy spotkanie kierownictwa – w którym uczestniczyliśmy razem z panem ministrem Plocke – z ministrem Korolcem. I trzeba jasno powiedzieć, że jest wyraźny spór. Ministerstwo Środowiska jest jakby za tym, żeby 100% obszaru Polski, tych użytków rolnych, objąć OSN-ami. Natomiast my stoimy na stanowisku, że jest to niemożliwe, bo na to nie ma środków. To się wiąże z inwestycjami – płyty, zbiorniki i ograniczenia w nawożeniu azotem, fosforem itd. I stoimy na stanowisku, że powinniśmy utrzymać te 7,5%, które obecnie jest przyjęte. I tu nie chcemy w jakiś sposób ustąpić, takie jest nasze stanowisko, a dalej prowadzić monitoring, badania, jakie jest tam faktycznie zużycie azotu, jak ta woda wygląda itd. Czyli jesteśmy otwarci, ale nie zgadzamy się na poszerzenie tych obszarów.

Odnośnie Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii już mówiłem.

Agencja Nieruchomości Rolnych i sprzedaż gruntów. Ta sprzedaż idzie dobrze w tym roku. Na dziś jest sprzedanych o 11 tys. ha więcej, zatem nie ma zagrożeń, jeśli chodzi o wykonanie planu. Wiadomo, że uchwaliliśmy ustawę o wyłączeniu 30% użytków rolnych z największych dzierżaw. Przewiduje się, że ta pula na przetargi ograniczone wskutek tego wyłączenia mogłaby wynieść około 150 tys. ha. Do pierwszych dni września jest termin na podanie stanowiska przez właścicieli tych dzierżaw od 428,5 ha. Na dzisiaj, z tego co wiem, jest zgoda dzierżawców na wyłączenie około 50 czy pięćdziesięciu paru tys. ha. I ta ziemia pójdzie w przetargach ograniczonych dla rolników. Przypomnę, że tutaj oprocentowanie tej sprzedaży wynosi 2% rocznie, pierwsza wpłata – 10%. Okres spłaty –15 lat. Tak korzystnych warunków jeszcze nie było i lepszych już nie będzie. Bo wiemy, że rok i 2013, i 2016 nas w jakiś sposób zobowiązuje.

Tak precyzyjnie to w I półroczu 2012 r. Agencja sprzedała 62,2 tys. ha gruntów, czyli o 22% więcej niż w I półroczu ubiegłego roku. Agencja regularnie przekazuje środki z tego tytułu do budżetu. I trzeba tutaj, przy gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa i sprzedażą gruntów, mieć na uwadze ten 31 grudnia 2013 r., czyli kredyty preferencyjne i 1 maja 2016 r. – zniesienie ograniczeń w sprzedaży ziemi dla cudzoziemców.

Tak dla informacji – bardzo ważny jest dialog społeczny. Spotykamy się na bieżąco z przedstawicielami organizacji. W dniu 6 września spotkam się z przedstawicielami organizacji rolniczych, funkcjonujących w rolnictwie, aby omówić bieżące sprawy i zasady współpracy.

Tak patrzę, co jeszcze z tych ważniejszych spraw tu jest, bo nie chciałbym za dużo mówić, bo to będzie w informacji, która powinna wcześniej dotrzeć. Bardzo ważna jest sprawa ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt. Są przyjęte rozwiązania.

Wiadomo, jaka jest sytuacja obecnie. Na 4 firmy, które w tym obszarze funkcjonowały, jedna już się wycofała ze względu na wysokie odszkodowania, które w tym roku – wiadomo, z jakich powodów – zostały wypłacone. Pozostały 3 firmy, na ponad 30 firm w tym uczestniczyły tylko 4. Jedna się wycofała i w tych warunkach zmienimy, i będziemy zmieniali tę ustawę. Jest konkretny projekt, żeby podnieść stawki, bo inaczej firmy dalej będą się wycofywały. Przede wszystkim żeby umożliwić objęcie ubezpieczeniem całego pakietu, wszystkich ryzyk albo przynajmniej trzech ryzyk.

I teraz może jeszcze kilka zdań na temat sytuacji w agencjach. Otóż ARR i spółki podległe, w tym Elewarr, są kontrolowane przez CBA, naszą kontrolę wewnętrzną i przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. To jeżeli chodzi o ARR, Elewarr i te spółki podległe. Mamy też kontrole prowadzone w ARiMR – właściwie tam kontrole były ciągłe i są dalej ciągłe. Ale też tam, gdzie występują pewne zastrzeżenia, zlecamy kontrolę Departamentowi Kontroli – i wyniki już mamy, jeżeli chodzi o funkcjonowanie spółek.

W drugim dniu mojego urzędowania, po przeanalizowaniu sytuacji w ARR, gdzie był pełniący obowiązki prezesa, były niejasne, bym powiedział i niezakończone procedury, jeśli chodzi o wybór prezesa – bo były ogłaszane konkursy. Przerwaliśmy tę procedurę, ogłosiliśmy konkurs na prezesa ARR. Termin jest do końca miesiąca i to jest klucz do uporządkowania spraw w Agencji. W Elewarrze, w innych spółkach – jest właśnie nowo wybrany prezes. Poprzednio funkcjonujący, pełniący obowiązki prezesa ARR pan Łuszczewski złożył rezygnację z kierowania Agencją i pełniącym obowiązki jest na dzisiaj pan wiceprezes Zwolak, który jest na tym posiedzeniu. Być może też będą do niego pytania.

Odnośnie sprawy Elewarru – uważam, że tutaj udało nam się jedną rzecz pozytywnie zabezpieczyć. Bo wiemy, że dzisiaj mówimy i o pewnych kłopotach kadrowych, które są w Elewarrze. Natomiast po nowym roku wszyscy się zapytają, jakie Elewarr ma wyniki i jak ta firma funkcjonuje. Otóż uważam, że bez względu na zawirowania, ta firma ma dobrą renomę, jeśli chodzi o skup i o przechowywanie zbóż. Ma dobrą sytuację finansową, to były zawsze zyski; może nie zawsze, ale w ostatnich latach były to zyski, kilka milionów. Ma na tyle dobrą sytuację, że w części ma własne środki, otrzymała też kredyty – i to bardzo korzystne – które umożliwiają rozwój działalności, jeśli chodzi o skup zbóż, ich magazynowanie itd.

Elewarr ma pojemność magazynów na ok. 650 tys. ton zbóż. Jak media podają, jest to jeden z głównych operatorów na rynku magazynów o dużej pojemności. W tym roku na składowaniu i na skupie tego zboża – już w tym sezonie, w tym roku – zmagazynowano ponad 250 tys. ton. Z tego ok. 100 tys. ton wyniósł skup i oczywiście ponad 100 tys. ton zbóż zostało składowane. I co jest istotne – że rolnicy, producenci zbóż chętnie do tych magazynów zboże sprzedają, bo mają zagwarantowaną sprzedaż, a pieniądze w terminie przed upływem 14 dni. Czyli jeżeli chodzi o wykonywanie swoich obowiązków – skup, magazynowanie, płacenie – to ta sytuacja w Elewarrze jest dobra i o tym mówiliśmy na pierwszej konferencji prasowej. I tu jest też konkurs ogłoszony. Analizujemy sytuację pokontrolną, informacje z kontroli; mamy już pewne materiały i będziemy podejmowali następne działania.

Jeżeli chodzi o resort rolnictwa, to on funkcjonuje, tak bym powiedział, prawidłowo. Wszystkie decyzje są podejmowane na bieżąco. Wiadomo – ważniejsze sprawy są rozpatrywane na posiedzeniach kierownictwa; co wtorek odbywa się posiedzenie kierownictwa i podejmujemy strategiczne decyzje. Nie ma najmniejszych opóźnień, jeżeli chodzi o funkcjonowanie – czyli działamy na bieżąco. Wiadomo, że brakuje w kierownictwie wiceministrów. Jeden wniosek został złożony, czekamy na decyzję, która powinna nastąpić w ciągu 2-3 tygodni. Będziemy składali następne propozycje, żeby już w październiku być w pełnym składzie, bo zadań jest bardzo dużo.

To by było wszystko. Nie będę mówił o jakichś mniej ważnych sprawach. Dodam, że 20 września – nie tak, jak było podane w piśmie – spotykam się z panią minister rolnictwa Niemiec w Berlinie. Będziemy wykorzystywali w tej sytuacji europarlamentarzystów, żeby w finale negocjacji wszystko, co możliwe, maksymalnie dla Polski zabezpieczyć. Rzecz w tym, żeby polityka była sprawiedliwa, o co jest bardzo trudno. W państwach starej Piętnastki, biorąc pod uwagę płatności historyczne, to one są obliczone w ten sposób, że to, co uprawiali w tych gospodarstwach nawet 20 lat temu, to jest płatność

historyczna, która jest podstawą do wszystkich innych płatności na dzisiaj. Natomiast tam, w gospodarstwie, jest już dzisiaj zupełnie inna produkcja – ale kraje starej Piętnastki trzymają się płatności historycznych. Dla nas wielkim utrudnieniem jest to, że przyjęto w traktacie akcesyjnym i w tych przygotowaniach, iż plon referencyjny wynosi 2,99. Dzisiaj wiemy, że w państwach starej Piętnastki ten plon jest dwukrotnie wyższy. Czyli jak się mówi nawet o jakimś wyrównaniu, to biorąc pod uwagę plon referencyjny, jest o to bardzo trudno – i o tym informujemy.

To tyle. Dziękuję uprzejmie. Dziękuję bardzo za zaproszenie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Zgodnie z ustaleniem, podjętym na początku posiedzenia Komisji, jeszcze mamy w planie krótkie informacje, wynikające z porządku obrad. A mianowicie o udziale w pracach RM, o stanie negocjacji i o finansowaniu rolnictwa w 2013 r. Tutaj pan minister Plocke i pan Zapędowski się wypowiedzą. Tylko krótko proszę. Otrzymaliśmy informacje na piśmie, więc proszę o najważniejsze informacje, które wedle uznania pana ministra powinniśmy poznać.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, panie i panowie. Przechodzę do zreferowania punktu 2, dotyczącego udziału przedstawiciela Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w pracach Rady Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, które odbyło się 16 lipca tego roku w Brukseli, w trakcie prezydencji cypryjskiej.

Chcę zwrócić uwagę, że prezydencja cypryjska postawiła sobie kilka ważnych zadań, które chciałaby zrealizować do końca tego roku. A w zakresie Wspólnej Polityki Rolnej to zadanie przede wszystkim ogranicza się do kwestii, związanej z uproszczeniem tejże polityki – z jednoczesnym wprowadzeniem mechanizmów elastyczności, jeśli chodzi o państwa członkowskie, w zakresie zarządzania tą polityką na poziomie poszczególnych regionów. A także z uwzględnieniem uwarunkowań, które w poszczególnych regionach w państwach członkowskich występują.

I również prezydencja cypryjska zarysowała cały pakiet legislacyjny, który chciałaby w trakcie swojej prezydencji przeprowadzić. Są to bardzo ambitne zadania. Pierwsze – dotyczące wsparcia dla plantatorów winorośli. Po drugie – projekt rozporządzenia w sprawie systemów jakości produktów rolnych. I również prezydencja cypryjska zamierza rozpocząć prace nad projektem nowego prawa ochrony zdrowia zwierząt, ochrony roślin oraz zmian, dotyczących zasad sprzedaży nasion. I również ostatnie zadanie, które zostało także bardzo mocno wyeksponowane, dotyczyło zasad higieny, znakowania mięsa wołowego i dobrowolnej elektronicznej identyfikacji bydła. Jak widać, jest to bardzo ambitny program, natomiast nas bardzo interesuje kwestia, dotycząca Wspólnej Polityki Rolnej.

Informuję Wysoką Komisję, że w trakcie posiedzenia dyskusja toczyła się wokół dwóch istotnych problemów. Pierwszy problem dotyczył przede wszystkim rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich, finansowanych z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Polska zwróciła uwagę na bardzo istotny aspekt, który był wielokrotnie dyskutowany w trakcie posiedzeń Komisji czy w Parlamencie. Mianowicie chodzi o próg 30% strat, który występuje w gospodarstwach. Ten próg czy ten wskaźnik upoważnia do uzyskania pomocy, w ramach II filara, na odtworzenie produkcji w gospodarstwach rolnych, które poniosły straty z tytułu klęsk żywiołowych. Polska zwróciła uwagę, że jeżeli nie jest możliwa zmiana tego wskaźnika, to oczywiście należy zadbać, żeby Komisja Europejska wyraziła zgodę na to, aby można było wprowadzać na mocy rozporządzenia krajowego możliwości przekazywania stosownych rekompensat tymże gospodarstwom, które mają straty poniżej 30%.

Po drugie, dyskusja też toczyła się wokół organizacji rynków rolnych, a przede wszystkim nad inicjatywą, która ma doprowadzić do powstania funduszu kryzysowego. Przede wszystkim, jako Polska, zwracamy uwagę na to, że ten fundusz, poza ramami strategicznymi, powinien być utworzony z uwagi na to, żeby mieć stosowne środki finansowe. Po pierwsze na wypłatę stosownych rekompensat dla producentów rolnych, którzy ponieśli

straty w hodowli zwierząt z tytułu chorób zakaźnych. Po drugie – z tytułu nie wprowadzenia stosownych produktów zwierzęcych na rynek z powodu – jak to zostało określone – utraty zaufania do poszczególnych produktów, czy niektórych produktów przez konsumentów. A więc jest to bardzo cenna inicjatywa, z którą się zgadzamy.

Wreszcie dyskusja toczyła się na temat rozporządzenia KE w sprawie podziału kwot połowowych na rok 2013. KE w odniesieniu do Morza Bałtyckiego zarekomendowała na podstawie badań i rekomendacji naukowych Międzynarodowej Komisji Badań Morza obniżenie kwot połowowych, jeżeli chodzi o dorsza. W przypadku Bałtyku Zachodniego – obniżenie o 2 punkty procentowe; w przypadku Polski jest to o 500 ton mniej. I dla dorsza z obszaru Bałtyku Wschodniego – obniżenie o 9%, to jest zmniejszenie o 6 tys. ton w skali całego obszaru, a w naszym przypadku to jest 1950 ton. I również chcę zwrócić uwagę, że w przypadku łososia jest proponowana duża redukcja – o 11%. To rzeczywiście jest bardzo nieciekawa sytuacja w tym momencie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ktoś tam rozmawia.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Natomiast jeżeli chodzi o śledzie, jest zwyżka o 23% dla Bałtyku Zachodniego i dla Bałtyku Wschodniego jest to także zwyżka o 9%. W przypadku gładzicy – zwyżka o 18% i w przypadku szprota – o 11%. Również KE w sposób przemyślany przyjęła nasz wniosek, o który zabiegaliśmy, a mianowicie chodzi o rewizję planu dorszowego, który zakończył się w roku 2010. I chodzi o to, żeby z tego trzyletniego programu ochrony wyprowadzić wnioski na przyszłość. KE zaproponowała wprowadzenie planów wieloletnich dla wielu gatunków, czyli tzw. plan wielogatunkowy. On będzie wprowadzony, co pewnie będzie oznaczało ochronę i dorsza, i łososia w przyszłości.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawy różne, to delegacja polska wprowadziła pod porządek obrad punkt, dotyczący trudnej sytuacji na rynku mleka i przetworów mlecznych. Z uwagi na to, że nasz sektor sygnalizował obniżenie cen mleka w pierwszym półroczu tego roku i z uwagi na to, że na półkuli południowej obserwujemy nadprodukcję mleka, to oczywiście koncentrujemy się na tym, że ceny spadają. Oczywiście rodzi się trudna sytuacja na rynku mleka na poziomie europejskim. Wniosek był bardzo wnikliwie rozpatrzony i zyskał rekomendację wielu państw, w tym także Belgii. KE w swojej konkluzji nie wyraziła zgody na uruchomienie refundacji eksportowych, natomiast komisarz zapowiedział, że będzie sprawę monitorował i ewentualne środki zaradcze zostaną podjęte w stosownym czasie. Spodziewamy się, że dyskusja będzie kontynuowana na kolejnym posiedzeniu – we wrześniu tego roku.

To tyle z tych spraw, panie przewodniczący, które były przedmiotem posiedzenia Rady Ministrów 16 lipca br. Jeżeli można...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Teraz sprawa negocjacji w WTO. Pan Zapędowski, tak?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Tak, bardzo bym prosił pana radcę Zapędowskiego, który był naszym przedstawicielem w Genewie, jeżeli chodzi o WTO i ma najświeższe informacje, co w sprawie się dzieje. Bardzo proszę pana Wiesława o zaprezentowanie – w kilkudziesięciu żołnierskich zdaniach – najważniejszych spraw. Bardzo proszę, panie radco.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Radca ministra w Departamencie Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej MRiRW Wiesław Zapędowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Wysoka Komisjo, szanowni państwo. W uzupełnieniu do pisemnej informacji, która została przedstawiona, chciałbym uwypuklić trzy elementy.

Po pierwsze – źródła obecnego impasu. Impas jest przyczyną, czy wynikiem opinii Stanów Zjednoczonych o niedostatecznym dostępie do rynku krajów rozwijających się.

Chodzi głównie o Brazylię, Chiny i Indie. I praktycznie od 2008 r., od grudnia, próby przełamania tego impasu, prowadzone również za pomocą negocjacji dwustronnych, nie przyniosły rezultatu, tak więc negocjacje praktycznie nie postępują od tamtego okresu. Jeżeli chodzi o stanowisko Polski w negocjacjach, ono jest stabilne i również nie zmieniło się od 2008 r. Polska jest zainteresowana utrzymaniem pewnej ograniczonej redukcji ceł dla grupy produktów wrażliwych. Dąży do tego, aby płatności bezpośrednie były utrzymane poza limitem WTO. Czyli tutaj m.in. chodzi o swobodę stosowania SAPS w przyszłości. Również jest zainteresowana takimi już mniejszymi elementami, jak np. wzmożeniem, wzmocnieniem ochrony dla oznaczeń geograficznych produktów rolnych.

Polska współpracuje z szeregiem krajów unijnych, dążąc do wzmocnienia tego stanowiska, które jest przekazywane Komisji, m.in. z Francją, z Grecją, z Węgrami, z Irlandią. Jest też oczywiście szereg krajów unijnych, które dążą do szerszej liberalizacji. To są m. in. kraje skandynawskie i Wielka Brytania.

Jeżeli chodzi o przyszłość. Jest oczywiście możliwość, że Stany Zjednoczone po wyborach zmienią swoją optykę, ale niezależnie od tego w grudniu tego roku czeka nas konferencja ministerialna, która – próbując przełamać ten impas – może podjąć w zasadzie dwie decyzje. Może podjąć decyzję o częściowym przyjęciu najbardziej zaawansowanych fragmentów obecnych negocjacji. Tu głównie chodzi o tzw. ułatwienia w handlu. I może też przyjąć decyzję o poszerzeniu agendy. Ta druga decyzja spowodowałaby wznowienie negocjacji, ale jednocześnie wydłużenie horyzontu ich zakończenia. Tak, że w praktyce pakiet rolny jest możliwy do przyjęcia jedynie w dłuższym horyzoncie czasowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze, panie ministrze, proszę o parę słów na temat finansowania rolnictwa. Wszystko mamy w materiale, ale tak powiedzmy – uwagi ogólne. Czy się da z budżetu państwa uzyskać więcej środków finansowych w stosunku do tego roku, czy nie.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeżeli chodzi o budżet na 2013 r., to chciałem poinformować, że jesteśmy w trakcie przygotowania projektu. Na początku września RM odbędzie debatę nad tymże dokumentem. Jeżeli chodzi o MRiRW to informuję, że Minister Finansów dla naszego resortu ustalił wstępny limit wydatków na rok 2013, który został ustanowiony na poziomie 6.101.358 tys. zł. W tym także – 157 tys. zł limit, otrzymany od Ministra Obrony Narodowej na utrzymanie naszego Departamentu ds. Obronnych.

Jeżeli chodzi o planowanie naszego budżetu to informuję, że po pierwsze w części 32 wydatki mamy na poziomie 803.918 tys., w tym 52.296 tys. zł to są środki europejskie. I mamy wzrost w przypadku środków krajowych o...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze, mamy te liczby, bo jest pan minister Stanisław Kalemba. Tak, że proszę nie czytać tych liczb, tylko uwagi.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dobrze. Informuję, że tenże projekt nie uwzględnia jeszcze rezerw celowych, a więc dopłaty do paliwa rolniczego, zwalczania chorób zakaźnych, ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. A więc ten budżet jeszcze się zwiększy pewnie o ponad 1 mld zł. Wzrost wydatków mamy na poziomie 5,8% w skali środków krajowych i także europejskich, a więc jest to dobry wzrost.

Informuję też, że jeżeli zostanie on zaaprobowany przez Radę Ministrów, to ten budżet będzie gwarantował nam spokojną realizację zadań w roku 2013 – także w odniesieniu środków unijnych. I w przypadku środków na uzupełniające płatności mamy wzrost prawie o 10%, to oznacza, że będziemy mieli zapewnione dobre finansowanie rolników w ramach płatności uzupełniających z budżetu krajowego na poziomie prawie 700 mln euro. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do dyskusji i do pytań. Zapisani są: pan poseł Bogucki, pan poseł Ajchler, pan poseł Olejniczak, pan poseł Telus, pan poseł Bąk, pan poseł Dolata, pan poseł Giżyński, pani poseł Masłowska, pan poseł Polak, pan poseł Kowalczyk, pan poseł Ardanowski, pan poseł Walkowski. I ja jeszcze się dopiszę na końcu.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

I ja też.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Korzeniowski. Czyli mamy raz, dwa.. mamy piętnaście osób. A salę mamy do godz. 14.00, tak? To myślę, że gdzieś tak 3-4 minuty wychodzi średnia. Jak ktoś bardzo będzie chciał dłużej, no to trudno. Ale tak, żebyśmy jeszcze mieli czas, żeby pan minister miał czas na odpowiedź. Zresztą poprosimy, panie ministrze, żeby na te ważniejsze sprawy na piśmie dostać odpowiedź, jeżeli będzie można. Dobrze? Tak, że jest prośba, żeby pytanie w zasadzie zadawać, bo myślę, że z panem ministrem jeszcze mamy do końca kadencji trzy lata współpracy, tak więc jeszcze będziemy pana ministra przepytywali. A dzisiaj takie krótkie jakieś pytania, ale ważne – żebyśmy mieli tutaj formę deklaracji. Bardzo proszę, pan poseł Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (SP):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Przede wszystkim nie miałem okazji, więc chciałbym pogratulować trudnego zadania zajmowania się polskim rolnictwem. I jednocześnie dodam – przynajmniej taką swoją, osobistą uwagę – że początek wygląda dobrze, bo wcześniej rzadko tak bywało, żeby ministrowie znajdowali czas, aby z Komisją się spotykać. Mam nadzieję, że ta praktyka będzie częstsza.

Natomiast przechodząc do pytań, to właściwie chciałbym poruszyć kwestię zasadniczą – tę, która wynika bezpośrednio z porządku dzisiejszego posiedzenia. A więc nie dotykając wszystkich problemów rolnictwa – bo jest ich tyle, że tych trzech minut na pewno by zabrakło – chciałbym poruszyć kwestię negocjacji, dotyczących wyrównania płatności. Nie wiem, czy pan minister się przejęzyczył, czy coś się już aż tak zmieniło, że w latach 2019– 2021 – tak pan powiedział – nastąpi wyrównanie płatności. No, ja z dotychczasowych dokumentów to wiem, że będzie te 30% z 90% itd. Więc to wyrównanie w tym roku ma nastąpić. Ta część wyrównania, a nie pełne wyrównanie płatności dla polskich rolników. Jeśli się coś zmieniło, to prosiłbym o taką informację, bo chętnie byśmy na wieś zawieźli taki sygnał. Natomiast według moich wyliczeń to wyrównanie, w tym tempie proponowanym przez KE – gdyby nadal tak się odbywało – nastąpiłoby pomiędzy rokiem 2040 a 2050. Stuprocentowe wyrównanie. I od zawsze mówiliśmy na posiedzeniach Komisji, że na to Polska zgodzić się nie powinna i nie może.

I mam tu pytanie – zasadnicze moim zdaniem – jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? Ale nie to stanowisko rządu, które możemy przeczytać oficjalnie, tylko na ile pan minister ma wsparcie premiera, wicepremiera? Bo do tej pory wydawało nam się, że minister rolnictwa takiego wsparcia po prostu nie miał. Nie było nigdy zdecydowanych sygnałów, że rząd jest zdeterminowany, żeby jak o niepodległość walczyć o wyrównanie dopłat dla polskich rolników. Czy też nie nastąpi coś takiego, że w zamian choćby za wyższe, czy też za utrzymanie dotychczasowych płatności w innych punktach – choćby w EFS (*Europejski Fundusz Społeczny)*, choćby w innych źródłach finansowania z UE – Polska ustąpi i zgodzi się na dalsze wyrównywanie właśnie na poziomie 30% z 90 itd. Co w przełożeniu na euro – to wychodzi chyba 15 euro dla polskiego rolnika, albo i nie wychodzi. Więcej – powiedzmy – w 2020 r. A więc to jest jakby zasadnicza kwestia.

I w sprawie kwotowania mleka – bo co do kwotowania cukru to tu mam bardziej mieszane uczucia, biorąc pod uwagę, na ile ta kwota dla Polski została wcześniej ograniczona. Na ile też jest w sprawie kwotowania mleka wsparcie rządu – w postaci wsparcia premiera, wicepremiera i osób, które będą miały decydujący wpływ na negocjacje, na całościowe negocjacje, co do przyszłej perspektywy finansowej? Na ile o tych sprawach pan już zdążył rozmawiać – i na ile one będą priorytetem dla Polski i priorytetem wśród innych priorytetów, a nie jednym z wielu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję. Panie ministrze, Wysoka Komisjo. Otóż, panie ministrze, trafił pan w bardzo ważny okres, bo to jest końcówka czy finał negocjacji o nową perspektywę finansową – myślę o perspektywie 2014-2020. I od pana, i od rządu Donalda Tuska będzie zależało, w którym kierunku pójdzie rolnictwo. I pan sobie z tego zdaje sprawę, bo pan sam, będąc członkiem Komisji rolnictwa, niejednokrotnie o tym mówił. Także mówił pan o tym na spotkaniach z rolnikami. W związku z powyższym ma pan ogromną szansę, aby dobrze zapisać się w polskim rolnictwie. Ma pan szansę, z którą miałby problemy pan minister Sawicki – z tego co wiem i z przebiegu przedostatniej i ostatniej kadencji tak wynika. I teraz też zawsze był taki pesymizm, że niewiele w tej sprawie da się zrobić. Stąd też moje pytanie. Zresztą powtórzę je podczas dzisiejszej debaty nad informacją na temat realizacji uchwały Sejmu, którą żeśmy uchwalili na początku tego roku – w pierwszym kwartale czy na początku drugiego.

Panie ministrze, mówimy o 80 mld zł – ja tak tylko skromnie liczę – a do Polski tyle pieniędzy nie wpływa. Tyle nie wpływa. Stąd chciałbym się dowiedzieć – w związku z oświadczeniem pana premiera Tuska, że nie jest pan ministrem z jego bajki. To mnie bardzo zaniepokoiło i byłem zdziwiony tym wystąpieniem, bo uważałem, że koalicja powinna być spójna i wspólnie działać, jednoczyć się. Natomiast to mnie bardzo zaniepokoiło z racji tego, że wtedy wyciągnąłem wniosek, że poparcie będzie pan miał względne, jeśli chodzi o działania resortu rolnictwa. Tym bardziej, że mówimy o ogromnych pieniądzach. Ja myślę i być może chciałbym, aby pan powiedział odpowiadając, że wiele się zmieniło w ciągu pana miesięcznej pracy – i że tutaj będzie wspólne państwa działanie. I że premier, Minister Spraw Zagranicznych, Minister Finansów będą walczyli na równi z panem o zrównanie dopłat, o których przed chwilą kolega mówił.

Ale mam jeszcze jedną kwestię, która mnie bardzo zaniepokoiła. A mianowicie, panie ministrze, dotyczy to spraw przyszłościowych polskiego rolnictwa. Otóż idzie opodatkowanie podatkiem dochodowym w rolnictwie. Oj, powiem, że tutaj się trochę pan tak lekko po tym temacie prześlizgnął, a ja znam pana stanowiska, które były wygłaszane, jak był pan posłem. I dzisiaj lekko przechodzi pan do opodatkowania. A ja się obawiam, że już jest pewna zgoda pomiędzy resortem rolnictwa a resortem finansów, dotycząca wprowadzenia podatku dochodowego w rolnictwie – i idzie m.in. o wątpliwości. Otóż w przeszłości pan minister Sawicki – a także to, co donosiły korytarze sejmowe – stwierdzał, że istnieje niebezpieczeństwo, iż likwidacja podatku spowoduje wprowadzenie przez resort finansów opodatkowania, podniesienia opodatkowania czy wprowadzenia opodatkowania podatkiem od nieruchomości. Tego podatku, którego do tej pory rolnicy nie płacą – myślę tu o opodatkowaniu budynków, służących bezpośrednio do produkcji rolnej, jak obory, chlewnie, itd., etc., etc. I to miało zastąpić likwidację podatku rolnego i ubytek dochodów, jakie powiedzmy samorządy by utraciły.

I teraz sprawa polega na tym, że z racji tego, że nie mamy projektu – bo go nie mamy – nie możemy merytorycznie rozmawiać. Ani nie możemy rozmawiać w sposób partnerski dlatego, że opozycja dowiaduje się pokątnie, co koalicja robi – i być może, że są pewne przekłamania w tej kwestii. Więc warto by było, aby jak najszybciej opracować program i potem dać posłom, nie dwa dni albo tydzień na opracowanie czy na przyjrzenie się tym zmianom, nad którymi minister finansów pracuje od pięciu lat. A potem posłowie w ciągu dwóch dni będą musieli to rozpatrzyć. Tylko zdecydowanie wcześniej. I być może w sprawach dotyczących negocjacji z Ministrem Finansów cała Komisja rolnictwa byłaby panu pomocna.

Następna sprawa, która też mnie bardzo niepokoi, to sprawa ubezpieczeń. To się, panie ministrze, już grzebie. Ja wiem, że nie ma w tym absolutnie pana winy, dlatego że już mówimy pięć lat o tych wszystkich zmianach w ubezpieczeniu płodów rolnych. Dziwnym jest, że mamy środki na płacenie za szkody, a nie mamy środków na pomoc rolnikom w ubezpieczeniach. Dobra informacja, że myśli pan, panie ministrze, żeby jak najszybciej wprowadzić i objąć pakietem te ryzyka, które w rolnictwie funkcjonują. Pakietem – ale

warto by było, żeby te ubezpieczenia były powszechne. Wtedy istnieje szansa, że składki będą zdecydowanie inne. A w takiej sytuacji nie pogardzi nikt takim kąskiem, jeśli chodzi o ubezpieczycieli...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę zmierzać do końca, panie pośle, jeśli można.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

No, no ręce rozkładam, panie przewodniczący. Nie będę tego komentował. Pewnie nie oszczędzi pan za dużo na mnie czasu, bo jeśli ja coś powiem, to koledzy pewnie zrezygnują z omawiania tego tematu. Więc czasowo nie stracimy. Ale w takim razie już kończę. Mam jeszcze jedną bardzo ważną sprawę i prosiłbym, panie ministrze, aby pan wydał odpowiednie polecenia swoim służbom.

Otóż do nas wszystkich chyba, do SLD na pewno tak, wpłynęło pismo. Zaniepokojeni sadownicy piszą o cenach skupu jabłek przemysłowych, która wynosi 20 groszy za 1 kg. Panie ministrze, to jest cena, gdzie nikt nie potrafi, czy nikt nie będzie chciał powiedzmy za te pieniądze zbierać nawet tych jabłek, a co dopiero ponosić inne nakłady. I o co jest prośba? Proszę skalkulować. Ja jestem przekonany – bo tak mówią sadownicy – że jest tutaj zmowa zakładów przemysłu owocowego, które dokonują skupu i należałoby natychmiast wprowadzić tam urząd antymonopolowy, aby tę sprawę przeciąć. Nie może tak być, że w ubiegłym roku wymarzło wszystko i były ceny nie wiadomo jakie. Dzisiaj się trochę urodziło, to warto sprowadzić po 1890 dolarów za tonę jabłkowy przecier z Chin. Warto zapłacić 1800 czy 1850 euro za koncentrat, a rolnikom się płaci 20 groszy. Z tym po prostu trzeba skończyć i prosiłbym, panie ministrze, na piśmie informację, co w tej sprawie, jeśli chodzi o tę kwestię, resort zrobi.

Nie będę się wypowiadał na inne tematy. Mam tutaj, panie ministrze, pytania na godzinę przynajmniej, ale będę miał 10 minut wieczorem, to te tematy przy informacji rządu na temat funkcjonowania podniosę. I jeszcze ostatnie pytanie, panie przewodniczący.

Panie ministrze. Chciałbym – bo tak szukałem różnic pomiędzy panem, a ministrem Sawickim – i chciałbym, aby pan... Nie chodzi już o wizualny wygląd, bo to potrafię ocenić. Mówił pan o planie resortu i chciałbym wiedzieć, czym różni się konkretnie pański plan, czym różni się plan pana ministra Kalemby od planu pana ministra Sawickiego. Dlaczego o to pytam? W wielu sprawach, nawet na sali posiedzeń Komisji rolnictwa, państwo żeście się różnili, mieliście różne podejście do pewnych kwestii. Ja wiem, że się zmienia punkt widzenia w zależności od punktu siedzenia – i dobrze, że tak się stało w niektórych sprawach, byle trochę szerzej pan minister się na te zmiany otworzył. I wtedy z pewnością klub Sojuszu – ja osobiście się zadeklarowałem, by panu pomóc na tyle, na ile to będzie możliwe. Natomiast chciałbym widzieć tę różnicę pomiędzy panem ministrem Kalembą – w planowaniu, w programie – a ministrem Sawickim. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Olejniczak. Ale już teraz proszę naprawdę – 3-4 minuty.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Z reguły staram się mówić krótko i rzeczowo.

Odnośnie połączenia ARiMR i ARR. Już kilkakrotnie na ten temat na posiedzeniach Komisji zabierałem głos i z tego materiału, który pan minister przedstawił, i z pana wypowiedzi chcielibyśmy wywnioskować i wiedzieć, czy to połączenie nastąpi – i ewentualnie kiedy? Z tego, co widać, systemy informatyczne w tych instytucjach są różne. I jak zrozumiałem, to nie wiadomo, czy się będzie opłacało łączenie tych agencji? W związku z tym chcielibyśmy wiedzieć jak najszybciej – a także chcieliby wiedzieć pracownicy agencji, szczególnie ARR. W teren poszła informacja jakiś czas temu i jest tam dokładnie od 5 lat, bo pan premier Tusk w kampanii wyborczej w 2007 r. zapowiedział – i Platforma Obywatelska – połączenie tych instytucji. Minęło 5 lat i… Każdy wie, że systemy są inne. Proszę, panie ministrze, żeby pan się temu przyjrzał. Żeby w końcu powiedzieć raz, a dobrze: albo łączymy, albo nie łączymy, bo to z ekonomicznego punktu widzenia

po prostu jest nieopłacalne. Inne mechanizmy, inne systemy informatyczne itd., itd. Nie chcę tego tematu dalej rozwijać. Pan minister zresztą wie, o co chodzi.

Drugie pytanie – Agencja Nieruchomości Rolnych. W lipcu analizowaliśmy materiał na temat funkcjonowania spółek strategicznych tejże agencji. Też chciałbym znać stanowisko, jakie pan ma, jako nowy minister rolnictwa, w stosunku do spółek strategicznych. Czy mają wszystkie zostać w tej formie, w jakiej są, czy też nie? Czy mają być łączone, czy nie mają być łączone? Bo poprzednio pan minister, który w tej kwestii reprezentował resort rolnictwa, w pewnych rzeczach gubił się. Już nie jest wiceministrem. Informacja, która była przedstawiona w lipcu, nie była spójna.

W związku z tym pytam – które spółki mają zostać w ANR? Które mają być sprzedane – i kiedy mają być sprzedane – oraz na jakich zasadach? Też rolnicy chcieliby to po prostu wiedzieć – szczególnie rolnicy z terenów, na których działają te spółki. Pewne zmiany po naszych interwencjach już się dokonały w niektórych spółkach. Tak, jak pan prezes powiedział – widać słowa dotrzymał – zarządy niektórych spółek w ostatnich dniach, szczególnie Stadniny Koni Walewice, zostały odwołane. M.in. w odpowiedzi na nasze monity i prośby do prezesa ANR.

Oświata rolnicza. Pan minister powiedział o szkołach, które są w gestii ministerstwa rolnictwa – takich placówek jest 45. Chciałbym, żeby pan minister przyjrzał się, oczywiście w konsultacji z ministerstwem i ministrem edukacji – co z funkcjonowaniem szkół rolniczych, prowadzonych przez samorządy? Bo poziom kształcenia w wielu placówkach, prowadzonych przez starostwa powiatowe, to one przede wszystkim prowadzą takie placówki, jest bardzo zły. Ja, jako absolwent jednej ze szkół rolniczych – i pan minister też – chciałbym, żeby się temu tematowi przyjrzeć, bo naprawdę jest coraz mniej fachowców w branży rolnej. M.in. przez to – ja nie mówię, że w ostatnich latach – ale, że przez ostatnie lata samorządy oszczędzają na oświacie. Nie chcę w te tematy wchodzić głębiej, bo na temat likwidacji szkół, rozmawialiśmy na posiedzeniu tej Komisji w lutym. To dotyczy szkół rolniczych, dotyczy również szkół, prowadzonych na terenach wiejskich – dotyczy gimnazjów, szkół podstawowych, prowadzonych przez samorządy lokalne.

Teraz wracam do oświaty rolniczej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę powoli kończyć.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

To jest bardzo ważne.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pytanie tylko proszę.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Tak, tak. To drugi temat. A trzeci temat – jakie jest pana stanowisko w sprawie KRUS? Czy jest pan za połączeniem z ZUS-em, tak jak niektórzy członkowie większego koalicjanta mówią, czy też nie? I fundusze promocji, które są w gestii ARR – żeby pan minister się przyjrzał funkcjonowaniu tychże funduszy, kto tam zasiada i dzieli te pieniądze, na ten temat na którymś z posiedzeń Komisji rozmawialiśmy.

I konkurs na prezesa ARR. Nadal pan Łuszczewski figuruje jako pełniący obowiązki prezesa na stronie internetowej Agencji. W związku z tym, że pan minister powiedział, że on już nie jest prezesem, a pan Lucjan Zwolak pełni obowiązki. Jako obywatel, jako poseł chciałbym zapytać, jak jest – czy pan Łuszczewski pełni obowiązki, czy też nie.

Spółka Elewarr – ostatnie pytanie. Pan minister powiedział, że akcje tej spółki powinny trafić do rolników, do przedsiębiorców z branży rolnej, ale przede wszystkim do rolników. W związku z tym chciałbym wiedzieć, w jaki sposób pan minister zamierza przekonać rolników? Bo prywatyzacja SHIUZ-ów, Krajowej Spółki Cukrowej też w swojej formie prywatyzacji miała założenie, że akcje trafią do rolników. Też tutaj długo na ten temat dyskutowaliśmy, szczególnie przy KSC, że nie jest tak do końca, żeby akcje trafiały do rolników. Chciałbym, żeby w przypadku Elewarru – o którym pan minister powiedział, że to jest dobra instytucja, sprawdzona, kompetentna, ludzie tam są sprawdzeni i działa na rzecz rolników – żeby rzeczywiście pan dopiął swego. Czyli tego, o czym pan

powiedział na samym początku sprawowania funkcji na konferencji prasowej – żeby akcje spółki trafiły do rolników. Będę tu panu osobiście kibicował. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Telus. Następnie pan poseł Bąk.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo. Ja również zacznę od gratulacji dla pana ministra. Również pokładam wielkie nadzieje w pana ministrowaniu, w pana rządzeniu rolnictwem. Bardzo często pan się wypowiadał na posiedzeniach Komisji rolnictwa, pracował pan na posiedzeniach Komisji rolnictwa. Bardzo często pana wypowiedzi były zbieżne z naszą linią, nawet z linia partyjną Prawa i Sprawiedliwości, jeśli chodzi o rolnictwo. Dlatego pokładam wielkie nadzieje w pana ministrowaniu. Mam nadzieję, że nie będzie tak, że pan co innego mówił, a co innego będzie robił. Tak, jak powiedział poseł Ajchler, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia – myślę, że to tutaj w tym momencie się nie sprawdzi i będzie pan walczył o sprawy rolnicze. Dlatego gratuluję i oczywiście obiecuję współpracę w tej ważnej sprawie, jaką jest polskie rolnictwo.

Od razu, w pierwszych wypowiedziach pana ministra, niektóre rzeczy zaniepokoiły mnie i o te sprawy chcę zapytać. Właśnie powiedział pan na konferencji prasowej, że jest pan za prywatyzacją Elewarru i że zrobi pan wszystko – wystawi pan akcje i zrobi wszystko, żeby Elewarr kupili rolnicy. Myślę, że na tyle długo jest pan w polityce, że zna pan mechanizmy, wie pan, jak to działa i jaka jest w tej chwili sytuacja w rolnictwie. I wie pan, że rolników na Elewarr po prostu nie będzie stać; nie będzie ich stać, żeby kupić akcje Elewarru. Myślę, że ma pan tego pełną świadomość i dlatego prywatyzacja Elewarru w takiej sytuacji, jaka w tej chwili jest w rolnictwie, może być tylko przysługą dla kilku osób w Polsce, które Elewarrem od dawna są zainteresowani i które od dawna wokół Elewarru chodzą. Pan minister wie, jakie nazwiska mam na myśli, nie chcę ich tutaj publicznie wymieniać. Dlatego pana obietnica prywatyzacji mocno mnie zaniepokoiła.

Mówił pan dzisiaj na posiedzeniu Komisji, że Elewarr jest kontrolowany przez CBA, że Elewarr kontrolują, jak pan to nazwał, „nasze służby". Myślę, panie ministrze, że pan wie – tak jak i my, od roku – co się w Elewarrze dzieje. Bo na sierpniowym czy czerwcowym posiedzeniu Komisji w zeszłym roku na te tematy rozmawialiśmy i pan tę sytuację dokładnie znał. Tak, że tam nie trzeba specjalnie kontrolować, tylko trzeba skorzystać z tych kontroli, które były przeprowadzone. Przecież mamy kontrolę Najwyższej Izby Kontroli, mamy protokół z tej kontroli i wiemy o pewnych nieprawidłowościach. Tam trzeba po prostu działać, a nie – dalej kontrolować. Tutaj myślę, że kontrola NIK powinna temu działaniu służyć.

Następną pana wypowiedzią na konferencji – co mnie bardzo zaniepokoiło – było zdanie, że jeżeli chodzi o wyrównanie dopłat bezpośrednich, to nic się już nie da zrobić. Panie ministrze, jeśli pan zaczyna swoją działalność od takiej wypowiedzi, że już się nic nie da zrobić, to tylko i włącznie Europa Zachodnia się z tego cieszy. To pan powinien właśnie przyjść do resortu z większą, z wielką nadzieją, że da się wyrównać dopłaty rolnicze. My zdajemy sobie sprawę, że to nie będzie prosta sprawa i że nie jest to łatwa walka. Ale dopóki piłka się toczy, dopóki piłka jest w grze, to tę szansę mamy. I pan, jako nowy zawodnik w tej grze, powinien twardo powiedzieć: „będę walczył o równe dopłaty dla polskiego rolnictwa." Pan dokładnie wie, że dla nas – dla polskich rolników – dopłaty bezpośrednie są jedną z najważniejszych spraw.

I myślę – mam taką nadzieję – że gdy premier zaprosił pana na rozmowę, to pan postawił pewne warunki. I myślę, i mam taką wielką nadzieję, że jeden z warunków był taki: „zostanę ministrem, jeśli pan, panie premierze, pomoże mi w wyrównaniu dopłat." Bo jeżeli tak nie było, to po co zostawać ministrem i być grabarzem polskiego rolnictwa? Bo jeżeli nie będzie tych równych dopłat, to wszyscy o tym wiemy, że nasze rolnictwo chyli się ku upadkowi. Bo jeżeli polski rolnik dostaje dopłaty niecałe 200 euro, a rolnik niemiecki – 340 euro, to jak konkurować? Dlatego, panie ministrze, myślę, że to powinien być pana priorytet, i to priorytet ogłoszony – wyrównanie dopłat.

Następną sprawą to jest fundusz…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Poseł Robert Telus (PiS):

Już ostatni temat. Fundusz gwarantowany. Panie ministrze, mówił pan o tym, że trwają prace nad ustawą w resorcie, ale muszę panu przypomnieć, że pana poprzednik mówił to samo. Tylko mówił to prawie rok temu, bo w listopadzie, że na początku tego roku taka ustawa wpłynie do Sejmu. Minął rok i tej ustawy nie ma. I pan dzisiaj też o tym mówił, tylko nie podał pan konkretnej daty – kiedy będzie ustawa o funduszu gwarantowanym. To jest bardzo ważna ustawa dla tych rolników, którzy zostają oszukiwani przez firmy, skupujące ich dobytek.

I jeszcze jedno pytanie – sprawa KRUS. Prześlizgnął się pan dzisiaj po tym temacie. Pochwalił pan KRUS, to bardzo dobrze, ale nie odpowiedział pan na konkretne pytanie. I bardzo bym prosił o odpowiedź – czy KRUS zostanie osobną instytucją, czy zostanie włączony do ZUS, tak jak zapowiedział pana szef, to znaczy premier Donald Tusk.

I jeszcze jedna rzecz. Dzierżawcy i zakup gruntów. Mieliśmy na ostatnim posiedzeniu Komisji informacje na temat niejasnych spekulacji przy sprzedaży gruntów ANR. I tutaj bym też prosił o odpowiedź – czy pan zna temat, czy pan się tą sprawą zajmował? I jakie działania może pan podjąć na przyszłość, żeby sprzedaż dzierżawionych gruntów prowadzić rzetelnie i konkretnie?

Dziękuję bardzo i jeszcze raz na zakończenie gratuluję tego stanowiska i życzę powodzenia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan minister prosi o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Na końcu będę miał szansę ustosunkowania się do pytań i wypowiedzi, natomiast chciałem tu jasno zaprotestować. Nigdy nie powiedziałem czegoś takiego, na żadnej konferencji – ani w Polsce, ani poza Polską – że nic w zakresie dopłat nie da się zrobić. Więc tu odcinam się od tego, bo niczego takiego nie było. Nawet, panie pośle, na posiedzeniu Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego w Brukseli – byliśmy razem z panem przewodniczącym – powiedziałem, że to jest nie do przyjęcia, by były takie różnice w płatnościach bezpośrednich. To powinno być oparte na przejrzystych, jasnych kryteriach, jeśli chodzi o płatności. Więc proszę mi tu tego naprawdę nie wciskać, bo najpierw są życzenia, a później… Nie można mówić o takich sprawach, o których nigdy nie mówiłem.

Zresztą o większości tych spraw ja się na konferencjach wypowiadałem. Chyba jeżeli chodzi o KRUS, to powiedziałem dość jasno, że ma to być odrębny system. Na każdej konferencji prasowej mówiłem, wszystkie media o tym pisały – to ja nie wiem, skąd się to bierze. Oczywiście oparcie w przyszłości składek o dochód – taki jest Narodowy Fundusz Zdrowia – to jest inna sprawa. Natomiast KRUS się broni jako instytucja najlepsza dla finansów publicznych. Nie ma tańszej instytucji. I mówiłem to wielokrotnie, więc proszę mi tutaj takich rzeczy nie wciskać.

Natomiast jeśli chodzi o ANR i sprzedaż gruntów, to prosiłbym, żeby to sprecyzować. Wszystkie przypadki, jakie są, to wyjaśniamy. W zdecydowanej większości praca w oddziałach regionalnych przyspiesza i jest coraz lepsza. Mogę tylko powiedzieć o moim oddziale w Poznaniu, że nareszcie zaczyna normalnie pracować, a nie ma takich opóźnień, jakie były do tej pory. Nareszcie tam ludzie wiedzą, co mają robić w Agencji. Sprzedaż gruntów następuje.

Jeżeli chodzi o obrót gruntami, to prosiłbym tutaj też izby rolnicze, żeby się włączały –teraz, kiedy grunty są wyłączane z dzierżawy – w opracowanie planu. I taką strategię przyjmujemy w Agencji, w kierownictwie resortu, żeby samorząd mocno się włączył w przygotowanie planów podziału dużych areałów, żeby rolnicy mogli te grunty zakupić na gospodarstwa rodzinne. I mam tutaj takie osobiste doświadczenie z czasu, gdy byłem posłem. Proszę pojechać – powiat międzychodzki, tu samorząd rolniczy na poziomie powiatu dopilnował, że grunty wyłączone przeznaczono do sprzedaży. Przy pomocy tego samorządu i samorządu gminnego zostało to uzgodnione i zrealizowane.

Natomiast jeśli są konkretne kwestie, dotyczące nieprawidłowości – ja też je znam. Jeszcze jak byłem posłem, to byłem w rejonie Pyrzyc, gdzie rozmawiałem na spotkaniu z rolnikami – tam jest problem „słupów", żeby było jasne. Dwa dni temu przekręciłem do nich, żeby mi napisali to, co powiedzieli na zebraniu – bo się zobowiązali, że napiszą, jakie są zagrożenia – i jak to tylko do mnie przyjdzie, to skieruję to do CBA. Rozmawiałem w tej sprawie, bo uważam, że podstawianie osób do wykupu gruntów z zasobu ANR jest niedopuszczalne. Natomiast czekam też na informację. I panie pośle, z pełnym szacunkiem, bo i ciepło, i sympatycznie… Co do nieprawidłowości w ANR, o których pan poseł mówił, to ja oczekuję konkretnego pisma. I wyjaśnimy to aż do bólu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Kontynuujemy zadawanie pytań. Pan poseł Bąk.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, jedno słowo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Później, jak wszyscy się wypowiedzą. Nie będziemy polemizować.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan minister Stanisław Kalemba, minister rolnictwa od miesiąca, powiedział, że już tutaj w Sejmie jest bardzo długo. No, to powinien znać problemy. I dzisiaj zatrzymaliśmy się na takim temacie, że pan minister miał nam przedstawić swój program działania. Ja tego programu, szczerze mówiąc, nie widzę.

Otóż wrzucono nam na posiedzeniu dzisiejszej Komisji – przed chwilą – że to niby jest program. „Najważniejsze zadania do realizacji przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi", na druku napisane – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba. Ale czy tu jest pana podpis? Ten tutaj? Bo ja nie znam pana podpisu. Według mojej wiedzy to nie jest pana podpis. Proszę państwa, więc to są jakieś totalne nieporozumienia, że minister przychodzi, wrzuca nam się jakiś materiał, który nie jest jego materiałem. Tylko, proszę państwa, nie jest podpisany. A na druku – wiadomo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ja myślę, panie pośle, że…

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Ale panie ministrze, to…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie, ja przepraszam. To, że nie jest podpisany pan minister – pan minister to firmuje, ja przyjmuję, że jest to materiał pana ministra.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

To jest jakaś kpina. W tym materiale jest bardzo mało o tym, co pan minister zamierza zrobić, natomiast jest taki zwrot: „Przede wszystkim chcę zadeklarować aktywną współpracę z Komisjami rolnictwa Sejmu i Senatu, a także Parlamentu Europejskiego." Więc ja oczekuję, że pan minister będzie tak traktował Komisję rolnictwa. To tyle, jeśli chodzi o uwagi formalne.

Natomiast, szanowni państwo, pan minister – skoro tyle czasu jest w Sejmie – powinien znać problemy. I takim problemem jest m.in., szanowni państwo, sprawa GMO. I mam konkretne pytanie. Nie będę już przypominał pana wypowiedzi, bo tu jest taka jakaś technika zastosowana, że przychodzi minister i tłumaczy swoje słowa. No więc jakie jest pana stanowisko wobec GMO i uprawy GMO w Polsce? Proszę odpowiedzieć, kiedy ta sprawa zostanie wyjaśniona i jak pan tę sytuację widzi?

Kolejna sprawa. W poprzedniej kadencji mieliśmy poważny problem, nawet Komisja rolnictwa zajmowała się dwukrotnie tym problemem. A mianowicie problem złego funkcjonowania Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa – na przykładzie mazowieckiej Inspekcji. I szanowni państwo, dzisiaj sytuacja jest taka. Dyrektor-inspektor wojewódzki, który jest powołany niezgodnie z ustawą, w której się mówi, że powinien posiadać określone wykształcenie, robił tam bałagan. Mówiliśmy o tym na posiedzeniu

Komisji w poprzedniej kadencji. Dyrektor funkcjonuje dalej, natomiast wyrzuca z pracy ludzi, którzy zauważyli bałagan w Inspekcji. Panie ministrze, kiedy pan rozwiąże problem mazowieckiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa? Dlatego, że tak dłużej nie może być – powołuje się kogoś wbrew ustawie, a on po prostu się szarogęsi i robi, co mu się tylko podoba. Są na to konkretne dowody i przykłady, że wyrzucono osobę, pracownika tej Inspekcji, natomiast dyrektor-inspektor, proszę państwa, nie spełnia wymogów i nadal funkcjonuje. To jest konkretne pytanie.

Panie ministrze, chciałbym jeszcze o jedno zapytać. Pan wielokrotnie do tego tematu wracał, jeszcze w trakcie uchwalania ustawy z 16 września 2011 r. był pan aktywny. Tam chodzi o to, że 30% dzierżawionych przez dzierżawców użytków rolnych ma być wyłączone i przeznaczone do sprzedaży dla rolników. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, czy pan teraz, jako minister, to wyegzekwuje – żeby było te 30% rzeczywiście poszło na zasilenie rolników w grunty rolne. To są pytania, które na starcie chciałbym panu ministrowi zadać.

Natomiast panie ministrze, chciałbym również zaapelować do pana ministra, żeby pan minister zechciał poważnie traktować Komisję rolnictwa. I nie tłumaczyć nam swoich poprzednich wypowiedzi, tylko żeby pan mówił nam o konkretnych rozwiązaniach problemów.

I jeszcze jedno, ostatnie już pytanie. Czy pan, jako minister rolnictwa, zajmie się rzeczywiście sprawą nieopłacalności produkcji rolnej? Proszę państwa, ceny są takie w tej chwili –tutaj były przywoływane ceny skupu owoców – że rolnicy muszą sprzedawać poniżej kosztów produkcji. I jak jeden z posłów zauważył, jest zmowa tych, którzy skupują produkty rolne od rolników. Czy pan tym tematem się zajmie i wykorzysta wszystkie możliwości, żeby ukrócić praktyki monopolistyczne na rynkach rolnych? Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Borkowski.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Dziękuję bardzo za ten program, który pan minister przedstawił. Myślę, że są tu zawarte bardzo ważne rzeczy, jak chociażby kredyty, na które czeka polska wieś. I od razu przy kredytach mam pytanie – czy to dotyczy tylko zakupu sprzętu, ziemi, czy też można będzie wznosić obiekty produkcyjne? Bo to jest niezmiernie ważne. Sprzętu polska wieś ma dużo, ale potrzeba obiektów produkcyjnych, szczególnie dla produkcji zwierzęcej, bo produkcja zwierzęca mocno kuleje u nas i wymaga dofinansowania.

W ślad za tym mam jeszcze szereg pytań, bo chciałbym się dopytać odnośnie tego programu i zwrócić uwagę na taką rzecz. A mianowicie, jeżeli mówimy o produkcji zwierzęcej, to nigdy wsparcia nie miała trzoda – i na dzień dzisiejszy mamy najniższe pogłowie, bo ono już sięga ok. 10 mln, a w dniu akcesji mieliśmy 20,5 mln sztuk trzody. Polska jest głównym importerem w Europie trzody chlewnej – i myślę, że czołowym importerem prosiąt przede wszystkim. I mam pytanie – czy będzie realizowany program wsparcia produkcji prosiąt? Mam na myśli program może pewnych inwestycji w gospodarstwach rolnych, gdzie jeszcze może zostało trochę środków – i warto się nad tym pochylić.

I drugi program, program wsparcia produkcji bydła mięsnego – ponieważ na papierze i w dyskusjach było o tym dużo, ale tak naprawdę nigdy wsparcia nie było. I ten popyt na bydło mięsne i zarówno też na wieprzowinę na rynkach europejskich i światowych jest ogromny. I to mogłoby być dużym źródłem przychodów dla rolnika, a także stworzyć miejsca pracy dla przetwórstwa, w których przetwórcy mogliby to przetworzyć. Na dzień dzisiejszy, jeszcze raz podkreślam, jesteśmy głównym importerem, jeżeli chodzi o trzodę. Natomiast jesteśmy eksporterem bydła, ale pewnie i dwa razy tyle wołowiny – jeśliby Polska tyle produkowała – można by było sprzedać do krajów arabskich, muzułmańskich i innych.

Uważam, że należałoby – i proszę o to w imieniu rolników – zebrać wszystkie środki, które pozostały w różnych programach. Zebrać je może w programie na inwesty-

cje w gospodarstwach rolnych i wygenerować szybko dwa takie programy, bo one są potrzebne.

Natomiast dobrze, że pan minister pochyli się nad kwestią inspekcji i zapowiedział łączenie różnych inspekcji. Myślę, że warto by było naprawdę się nad tym pochylić, bo dzisiaj każda inspekcja ma swoje laboratoria, a to generuje ogromne koszty. Każda inspekcja różnie interpretuje przepisy i w różny sposób przychodzi do zakładów czy też do rolnika i prowadzi kontrolę. I uznaje swoją wyższość nad poprzednią inspekcją, która tam była, co bardzo paraliżuje pracę. Jest to niezmiernie kosztowne. Jeszcze chcę zwrócić uwagę, jeśli chodzi o inspekcję, na taką sprawę, że na dzień dzisiejszy też to nie służy dobrze bezpieczeństwu żywności. Bo zanim inspekcja sanitarna dowie się o czymś, to już ten produkt zostanie sprzedany. Szczególnie w produkcji zwierzęcej to właśnie inspekcja weterynaryjna powinna być wiodąca; ta tzw. inspekcja od pola do stołu. I myślę, że warto się nad tym pochylić, zbudować to jasno i przejrzyście, żeby żywność była bezpieczna – szczególnie dzisiaj, gdy gros żywności to żywność w wielu wypadkach importowana.

Idzie duży eksport, ale idzie i duży import. I musi być, przede wszystkim, kontrola importu na dzień dzisiejszy. Bo jak mówię – była kiedyś sprawa dioksyn, a okazało się, że w Polsce tych dioksyn nie było. W Niemczech te dioksyny wykryto, a to Polska dostała karę, bo 1,5 roku prawie nie eksportowała, miała zakaz na Ukrainę. Bo nie było kontroli tego, co wpływa do nas. Nie ma kontroli. Sanepid jest niemrawy i się na tym nie zna w ogóle, czego mieliśmy dobitny przykład w aferze solnej, w której po uszach dostali producenci i mięsa, i przetwórcy mleka; głównie na tym dostali. Tak, że to pokazuje, że Sanepid się nie zna, w związku z tym służby specjalistyczne weterynarii, które są wysoce wyspecjalizowane, powinny to kontrolować – szczególnie import.

Następna sprawa, króciutka.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę kończyć, jeśli można.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Kończę, kończę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardziej pytania zadawać, bo minister jest po to, żeby go pytać.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Pytam właśnie. I pytam właśnie, co będzie z tą inspekcją.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

I następne zapytanie jest takie – i jednocześnie taka, jak myślę, prośba rolników. Otóż dopłaty powinni dostawać nie właściciele, czyli posiadacze, ale powinni dostawać producenci rolni. Dopłaty bezpośrednie. I to, co mówił poseł Telus – dobrze, żeby dopłaty były wyższe. I z tego, co wiem, to wynika, że minister walczy o te dopłaty i wielokrotnie się wypowiadał na ten temat i w Brukseli. Ale zdecydowanie dopłaty musi dostawać – jeszcze raz podkreślam – ten, który produkuje. A na dzień dzisiejszy dopłaty dostają posiadacze, którzy powodują, że dzisiaj Polska ma te gospodarstwa takie, jakie ma – czyli ich obszar niewiele się zmienia. Czyli ten obszar gospodarstwa jest dalej taki sam, czy są to gospodarstwa małe, czy mało areału mają.

I myślę, że najważniejsza sprawa, przed którą stoi UE i Polska też, to jest sprawa białka. Na dzień dzisiejszy brak jest źródeł białka. Przy ogromnych cenach soi, które będą nadal kroczyć – soi z Ameryk, ze Stanów Zjednoczonych – to cała UE dzisiaj stoi przed dylematem, jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą: skąd pozyskać białko. Dzisiaj niewprowadzenie białek z mączek kostnych różnego rodzaju, krzyżowo stosowanych, to jest katastrofa dla produkcji zwierzęcej. To już nie tylko w Polsce się odbija, odbija się też w państwach Unii. 6,20 zł dzisiaj za tucznika i tak nie rekompensuje kosztów. Rolnicy wycinają maciory. A w tej chwili konsumenci nie są w stanie już więcej płacić. I w tej chwili bariera konsumencka...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, sześć minut. Przepraszam, że...

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Kończę i bardzo proszę o odpowiedź. Na niektóre tylko rzeczy zwróciłem uwagę. Na więcej nie mogę, bo czas się skończył.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dolata. Dziękuję panu.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, jak chciałem zadać pytanie, dotyczące oświaty rolniczej, ponieważ w materiale, który otrzymaliśmy, właściwie jest taka charakterystyka stanu obecnego, natomiast nie ma informacji na temat działań, które pan minister zamierza podjąć. A chciałbym wiedzieć, czy przewiduje pan minister rozwój sieci szkół rolniczych, które są pod nadzorem ministra rolnictwa. Program przejmowania szkół przez ministerstwo rolnictwa został wprowadzony przez PiS i, niestety, został zakończony przez obecnie rządzącą koalicję – właściwie w połowie drogi. I dzisiaj mamy 45 szkół rolniczych, dla których organem prowadzącym jest minister rolnictwa, ale np. sieć szkół jest tak nierównomierna, że w województwie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o uwagę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

…w województwie lubelskim jest 7 takich szkół, a w Wielkopolsce, którą przecież pan minister doskonale zna, są tylko 2 takie szkoły. I żeby zaspokoić potrzeby w zakresie edukacji rolniczej uważam, że należałoby zwiększyć ilość tych szkół, dla których ministerstwo jest organem prowadzącym. Znam wiele szkół, które są obecnie pod nadzorem samorządów powiatowych, które chciałyby znaleźć się w gestii ministerstwa rolnictwa. Więc pytanie – czy ta sieć szkół zostanie zwiększona?

Po drugie. W czasach rządów PiS szkoły rolnicze, dla których organem prowadzącym były samorządy powiatowe, otrzymywały bardzo dużą pomoc, dofinansowanie do zakupu środków dydaktycznych. W ostatnich latach ta pomoc właściwie ustała. To były jakieś minimalne środki. Pytanie – czy pan minister przewiduje wprowadzenie programu, który by ponownie zwiększył finansowanie zakupu środków dydaktycznych. Bo jeśli tego dofinansowania nie będzie, to będzie to bardzo duży problem w kształceniu w zawodach rolniczych na odpowiednim poziomie. Wiadomo, jaki jest postęp w rolnictwie i nie może być tak, że uczniowie w domu nawet mają lepszy sprzęt, niż w swojej szkole.

I pytanie następne dotyczy generalnie oświaty na terenach wiejskich, bo mamy do czynienia z masową likwidacją szkół. Wiadomo, że to nie jest w gestii ministra rolnictwa, ale minister rolnictwa powinien – i pytanie, czy zamierza – interweniować w ramach Rady Ministrów, rozmawiać z ministrem edukacji o zmianach w naliczaniu subwencji dla szkół na obszarach wiejskich. Bo jeśli tego nie będzie, to ta sieć szkół będzie dalej likwidowana. I myślę, że pan minister doskonale zna problemy, które będą z tego tytułu.

Kolejne pytanie dotyczy Ośrodków Doradztwa Rolniczego. W 2009 r. ODR-y znalazły się pod nadzorem samorządów wojewódzkich. I to rozwiązanie, jak życie pokazuje, było bardzo złe. Właściwie system doradztwa rolniczego został w ten sposób rozbity. Czy pan minister planuje podjęcie działań, aby przywrócić nadzór ministra rolnictwa nad ODR-ami?

I ze względu na brak czasu tylko jeszcze ostatnie pytanie z zupełnie innej dziedziny, ale związanej z Wielkopolską, tak bliską mnie i panu ministrowi. Chciałem zapytać, czy pan minister zaangażuje się w sprawę prywatyzacji Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Trzemesznie? Dezyderat na ten temat przygotowała i przyjęła nasza Komisja. Niestety, odpowiedź ministra skarbu była wysoce niesatysfakcjonująca. Okazuje się, że rolnicy, producenci rolni i pracownicy właściwie nie będą mogli, czy nie będą mieli szansy na prywatyzację swojego przedsiębiorstwa, bo tak wynika z odpowiedzi ministra skarbu. Czy pan minister zaangażuje się w tę kwestię i doprowadzi do tego, żeby właśnie taki model prywatyzacji, który został zresztą zapisany w koncepcji prywatyzacji sektora rolno-spożywczego, dotyczył również PPZ w Trzemesznie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Giżyński.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Panie ministrze, koledzy już mówili, że nie ma pan przesadnych „chodów" u pana premiera Tuska i często był pan przyłapywany nawet na istotnych różnicach zdań z panem ministrem Sawickim. Oczywiście mówię to bez złośliwości, bo sytuacja może być korzystna – pod pewnymi warunkami – dla polskiego rolnictwa w przyszłości.

Natomiast jest taki obszar, o którym chciałem słów parę powiedzieć i zadać panu kilka pytań. Obszar, który budzi wątpliwości, czy tak właśnie jest. Jest to obszar Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, w który pan wszedł z pewnym takim dziedzictwem propozycji, które wcześniej, znacznie wcześniej przygotowywał pan minister Sawicki. Sam problem jest problemem oczywistym, też o tym od dawna mówiliśmy. Da się to poprowadzić z korzyścią dla polskiego rolnictwa, racjonalnie. Ale ta koncepcja pana ministra Sawickiego, którą pan niedawno powtórzył wobec mediów, budzi pewne wątpliwości. I one już zostały rozsiane w mediach, w różnych dyskusjach.

Myślę, że te wątpliwości dotyczą po pierwsze – to jest takie moje podejrzenie, znając różne uroki myślenia pana ministra Sawickiego – że w tamtej wersji, od której pan się nie do końca przynajmniej odciął, była to swoista z jednej strony antycypacja, być może już obrona przed skutkami afery taśmowej. A najlepszą obroną, jak to się mówi pospolicie, jest atak. Więc pomyślano o takiej koncepcji, w której pojawi się nagle, w tej koncepcji scaleniowej, powiedzmy tysiąc nowych miejsc pracy – poprzez proste złożenie każdego powiedzmy inspektora powiatowego plus trzech, aż trzech, jego zastępców.

Również są tego samego typu wątpliwości...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Borowski, proszę nie rozmawiać. Przepraszam.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

…przy pewnej konieczności rozstrzygnięcia sporów kompetencyjnych między Ministrem Zdrowia a ministrem rolnictwa. Oczywiście jest tak, że przypisuje się panu Ministrowi Zdrowia intencje ochrony konsumentów, a ministrowi rolnictwa – intencje ochrony producentów. W przypadku tych wcześniejszych enuncjacji i praktyk znowu zachodzi tu pewna wątpliwość i podejrzenie o to, że ochrona rynku producenckiego może nieuchronnie prowadzić do praktyk lobbystycznych. A te interesy, powiedzmy – konsumenckie i producenckie – pozostają obiektywnie w jakiejś sprzeczności, prawda? Panie ministrze, jak pan to chce rozwiązać, jak pan chce rozpędzić te sprzeczności i te wątpliwości? Czego oczywiście panu serdecznie życzę. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie ministrze, w ostatnim czasie na terenie polskich wsi, na terenie obszarów wiejskich, ma miejsce niekontrolowana inwazja instalacji, wytwarzających energię wiatrową. Polskie przepisy w tym zakresie nie są dość precyzyjne, co powoduje, że kontrola mieszkańców, których to bezpośrednio dotyczy, praktycznie nie jest możliwa. I tego typu farmy wiatrowe są lokalizowane bardzo blisko domów, zabudowań, co powoduje dyskomfort życia, spadek cen nieruchomości, ale przede wszystkim także konfliktuje mieszkańców wsi. Przez Polskę przesuwa się w tej chwili fala protestów z tym związanych. Powstają kolejne stowarzyszenia, broniące mieszkańców wsi przed lokalizacją w pobliżu ich siedlisk, ich siedzib – w odległości kilkuset metrów dosłownie – farm wiatrowych.

W tej sprawie na szczęście jest ekspertyza naukowa Ministerstwa Zdrowia. Oficjalny dokument, z którego wynika jednoznacznie, że elektrownie wiatrowe emitują hałas, wibracje, niesłyszalne infradźwięki i mogą być przyczyną różnych chorób. Powodują dyskomfort życia itd. Prawo i Sprawiedliwość – głównie wskutek pracy zespołu parlamentarnego, który skupia posłów różnych ugrupowań – przeanalizowało tę sytuację. Po przeanalizowaniu tej sytuacji i po szeregu spotkań w ministerstwach – w momen-

cie, kiedy zorientowaliśmy się, jak silnie działają lobbyści, zaangażowani tam w ministerstwach w różnej formie, pod nazwą różnych ekspertów ministrów itd. – złożyliśmy projekt ustawy. Projekt, który proponuje ten problem złagodzić – nie rozwiązać, ale złagodzić.

W projekcie m.in. proponujemy zachowanie odległości, trzykilometrowych stref ochronnych przy elektrowniach dużej mocy. A także zmianę procedury, mówiąc krótko, podejmowania decyzji tak, aby zwiększyć i kontrolę społeczną, i urzędową w tym zakresie. Jakie jest pana, panie ministrze, stanowisko w tej sprawie? Czy pan, jako minister odpowiedzialny także za polską wieś, zainteresuje się tym problemem? I czy możemy liczyć tutaj na rozwagę i poparcie naszej inicjatywy ustawodawczej?

I druga kwestia i bardzo krótkie pytanie. Sytuacja polskiego pszczelarstwa jest nam znana, była przedmiotem posiedzenia Komisji rolnictwa. Pszczelarze oczywiście mają problemy, czasem duże problemy. Sprecyzowali je w formie postulatów. Czy pan minister zechciałby poważnie te postulaty potraktować? Bo tak, jak są traktowane do tej pory, to nie mamy takiego odczucia. Pszczelarze postulowali m.in. zmianę zasad rozdziału środków w ramach krajowego programu wsparcia. Tam są szczegóły, już nie ma czasu o tym mówić. Proponowali także, aby czytelnie dokumentować, etykietować produkty i miody, które są mieszaniną miodów krajowych i importowanych. Potem często te miody na rynku krajowym, po takiej mieszance z miodem krajowym w znikomym udziale, są jedynie surogatem miodu.

Postulują także, aby ministerstwo rolnictwa inaczej podeszło do reprezentacji pszczelarzy. Nie może być tak, że minister jest podatny na argumenty jednego ze związków, który szepcze do ucha, mówiąc skrótowo, że problemów w pszczelarstwie polskim – w odróżnieniu od reszty świata, można powiedzieć – nie ma. Czy pan minister zrobi krok w tym kierunku, ażeby rozszerzyć tę reprezentację, tzn. zechcieć rozmawiać i poważnie traktować szerszą reprezentację różnych organizacji pszczelarzy. My, jako posłowie – jestem z Lubelszczyzny – często mamy tego typu żądania od pszczelarzy, czy to sformalizowane, czy od zorganizowanych, czy też nie. Dlatego chciałabym usłyszeć odpowiedź w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję pani poseł Masłowskiej. Za chwilę głos zabierze pan poseł Polak, ale wcześniej poprosił o głos pan minister Stanisław Kalemba. Proszę, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Razem współpracowaliśmy przy dezyderacie na temat pszczelarstwa. Przyszła na ten dezyderat bardzo szczegółowa odpowiedź. Naprawdę zostało to bardzo poważnie potraktowane – ja to czytam, bo tym nie można się nie zajmować. Natomiast podam taką informację, że podpisywałem tydzień temu środki na badania w województwie lubelskim przez Inspekcję Lekarsko-Weterynaryjną – w ramach programów unijnych, to dotyczy też programu, ochrony pszczelarstwa. To w Lubelskiem takie badania są prowadzone i chciałbym to od razu powiedzieć. Nie jest tak, że się tutaj nic nie dzieje.

Natomiast z pszczelarzami cały czas miałem do czynienia. Faktycznie są różnice interesów. Towarowi producenci przychodzą i mówią, że im by się należała dopłata do jednej rodziny, natomiast mówią: „tym tam, tym takim amatorom, to się nie należy". Wynika z tego, co mi podpowiadają koledzy, że ARR ma podpisaną współpracę z kilkudziesięcioma organizacjami pszczelarskimi. Ale jest to pewien problem. Uważam, że pszczelarstwo każdemu na Komisji rolnictwa, jak i każdemu człowiekowi, jest bliskie – bo wiadomo: pszczoły, ludzie itd…. Tu żeśmy to udowodnili.

Ja bardzo chętnie widzę dezyderaty. Częste są różnice zdań. Tu się mówi o rozmaitych różnicach – jak ten powiedział, jak powiedział tamten. Ja uważam, że rzecz w tym, iż postęp polega na różnicach. Ja uważam, że często brakuje odwagi, żeby powiedzieć to, co się myśli. A jak się powie, to z tego powstaje coś dobrego. A że są różnice w myśleniu, w mówieniu – to uważam, że to jest nasze bogactwo. Natomiast zgodzimy się z tym, że ja bardzo chętnie przyjmę dezyderaty i zawsze byłem za dezyderatami. I też na to bardzo liczę, że Komisja rolnictwa w ważnych sprawach przyjmie dezyderat. A wtedy ja to będę

traktował zawsze jako pomoc, jako wsparcie – tak jak tu było mówione – dla ministra rolnictwa i dla resortu. Ja to zawsze tak odbierałem.

Więc nie jest dla mnie problemem, że będą dezyderaty. A panu posłowi Zbigniewowi Dolacie tutaj powiem, że sobie bardzo cenię tę współpracę, jeżeli chodzi o dezyderaty różne – i na temat pszczelarstwa też.

I wtedy się wyciąga, że ktoś tu miał inne zdanie, albo z jednej partii tak, z drugiej tak. Ja uważam, że to jest bogactwo, że to jest nasza mądrość. I mógłbym podawać przykłady, że się wyciąga pewne różnice, a jakbym zadał pytanie, czym żeśmy się różnili z ministrem Markiem Sawickim, konkretnie w czym? W szczegółach – tak. Bo sobie mówiliśmy o tym i w pewnych sprawach były różnice. Ale w sumie żeśmy zawsze dochodzili do tego, żeby pewne rozwiązania były prawidłowe.

Podam przykład tych bardzo istotnych różnic na posiedzeniach Komisji rolnictwa. Ja uważam, że ja jestem z tego dumny, że nieraz miałem inne zdanie. Czas pokazał, nie jestem nieomylny, ale np. jeśli chodzi o dezyderat w sprawie Krajowej Spółki Cukrowej, to miałem odwagę nazwać sprawy po imieniu, bo się tą sprawą interesuję. I dzisiaj powiem, że mieliśmy rację, kiedy żeśmy uchwalali dwa dezyderaty – tego ostatniego byłem takim głównym autorem – że trzeba przerwać tę złodziejską, nie prywatyzację, tylko prywatę w KSC. I żeśmy doprowadzili do tego, że podchodzi się do sprawy na nowo. Więc te różnice mają powodować lepsze rozwiązanie. Jak ktoś ma inne, zdanie nie może się tego wstydzić. Wręcz jest to zdanie potrzebne, żeby dojść do jakiejś konkluzji.

W sprawach KSC, poseł wtedy, Stanisław Kalemba miał rację. Tak. Co z tego, żeśmy mieli inne zdania w Komisji, to co, ja mam się z tego tłumaczyć? Nie. Dobre rozwiązania mają wchodzić w życie. Tak, jak była kwestia KSC, kiedy spółka powstawała. Patrzę, jest dzisiaj Gabriel Janowski – były poseł, były minister. Jest Wojtek Zarzycki i inna grupa posłów. Myśmy wtedy mieli rację, że KSC powstała. Szkoda, że w tak małym stopniu branża spożywcza – chociażby w tych 40% – pozostała w rękach polskiego kapitału, gdzie mamy szansę na rozwój. I tu ja mogę spojrzeć ludziom w oczy.

Często na początku, kiedy byłem atakowany, powiedziałem tak: mi się w życiu spełnia to mądre ludowe powiedzenie, że o ile wiatr wieje ci w twarz, to znaczy, że twarz jeszcze masz. Albo będziemy płynęli wszyscy, ze wszystkim się zgadzali – i to jest najgorsze rozwiązanie. Niech będzie nieraz taka burza mózgów.

Żałuję tego – powiem otwarcie, byłem też w koalicji, mieliśmy inne zdanie – że szkoły rolnicze zostały przekazane pod MEN. Za rządów czy za koalicji SLD – PSL. Żałuję tego, bo to było złe rozwiązanie. Dzisiaj czas to potwierdza.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Może to naprawić?

Głos z sali:

Naprawimy.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Nie będę podejmował tej dyskusji. Szkoda, że wtedy na lewicy nie było takiej refleksji, jaka jest dzisiaj. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, mamy jeszcze wielu posłów, chcących zabrać głos. Pan minister do tego się jeszcze na koniec odniesie. Ale prosiłbym, żeby nie wszczynać w tej chwili polemiki – jeżeli będzie czas, to na końcu. W tej chwili proszę o zabranie głosu pana posła Polaka, a przygotuje się pan poseł Kowalczyk.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze. Pierwsze konkretne pytanie i problem do rozwiązania, to – w nawiązaniu do głosu mojej poprzedniczki, pani poseł Masłowskiej – chodzi o inwestycje elektrowni wiatrowych. Ja chciałbym zapytać o zdanie pana ministra, ewentualnie o zapobieżenie temu problemowi. Chodzi o lokalizację tych inwestycji na gruntach II i III klasy ziemi. To są skandaliczne takie właśnie fakty, że takie sytuacje mają miejsce. Ja mogę podać przykład gminy Błaszki w województwie łódzkim, gdzie na gruntach II i III klasy zajmowane są bardzo dobre działki,

grunty rolne, pod inwestycje właśnie elektrowni wiatrowych, jakby gdzie indziej nie można było tych elektrowni budować.

I teraz już przejście do materiału i informacji, przedstawionych przez pana ministra. Wyłania się z nich, przynajmniej dla mnie, jedno takie spostrzeżenie, że pan, panie ministrze, w przeciągu tych 30 dni, czy tego dobrego miesiąca od czasu objęcia funkcji ministra, wiele działań już podjął, wiele spotkań się odbyło. Jednym z takich spotkań było spotkanie z ministrem Rostowskim i kwestia podatku dochodowego, który będzie w przyszłości czekał rolników. Po tym posiedzeniu Komisji wiemy już na pewno, że będzie pan i resort jak gdyby przychylnie podchodził do tego tematu. Niemniej w ostatnim zdaniu, które mamy w tym materiale, czytamy, że konsekwencją wprowadzenia takowego podatku będą zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych. Wprawdzie pan się odnosił do KRUS, że to jest odrębny system i będzie go pan popierał, ale chciałbym usłyszeć wyjaśnienie odnośnie konsekwencji właśnie, jakie będą dotykały systemu ubezpieczeń rolników w KRUS. To jest związane bezpośrednio z wprowadzeniem podatku dochodowego. Co pan miał na myśli, ujmując w tym ostatnim zdaniu takie stwierdzenie?

I sprawa GMO. W swojej wypowiedzi pan w sposób taki dość jasny pokazał, że pan jest zadowolony z tego, że pan prezydent wczoraj tę ustawę podpisał i do roku 2016 będzie można tę nieszczęsną soję, można tak powiedzieć, soję GMO, soję zmodyfikowaną, w Polsce stosować w hodowli, w procesie produkcji pasz. Jak to się ma do pana wcześniejszych wypowiedzi, gdzie – cytuję – powiedział pan: „Po co płacić te miliardy złotych za soję? Przypilnować w negocjacjach z Unią przywrócenia białka zwierzęcego" – też to tutaj było mówione, podnoszone przez jednego z posłów w bilansie – „trzeba też wspomagać uprawę roślin strukturotwórczych, powinniśmy dbać, aby wszystkie komponenty do pasz były produkowane w Polsce." I też były propozycje, które pan przedstawiał na posiedzeniu Komisji rolnictwa, gdzie wnioskował pan jak gdyby o to, aby oznakować pasze czy żywność z GMO, ażeby konsumenci czy producencie mogli mieć możliwość wyboru. Co w tym temacie pan planuje zrobić, aby te swoje wcześniejsze przemyślenia wprowadzić w życie?

I to, co najważniejsze na dziś. Była mowa o jabłkach i o problemie ze skupem jabłek, gdzie rzeczywiście ceny w przeciągu dwóch tygodni w skupie jabłek spadły aż o 100%. Tak, jak to było już tu mówione – jabłka kosztują nawet poniżej 20 gr. Ja bym do tego dołożył jeszcze ziemniaki, panie ministrze. Problem jest ogromny ze zbytem ziemniaków. Na ostatnim posiedzeniu Komisji przed wakacjami pana nie było. Tam złożyliśmy projekt dezyderatu. Myślę, że ta sprawa będzie kontynuowana teraz we wrześniu czy nawet na tym posiedzeniu. Chodzi mi o wsparcie dla rolników. Wiem, że jest import na Bałkany w tym momencie na dość dużą skalę realizowany. Bo tam rzeczywiście, na Bałkanach, jest olbrzymi problem w ogóle, spowodowany suszą, z produktami rolniczymi – i ze zbożami, i z ziemniakami. Tam idzie sporo ziemniaków. Czy tutaj ministerstwo by nie mogło rzeczywiście na bieżąco tej sprawy wesprzeć i może nawet skalę tego importu zwiększyć?

Głos z sali:

Eksportu.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak, tak – eksportu. Przepraszam, eksportu zwiększyć – bo ceny, które rolnicy uzyskują odstawiając te ziemniaki, to są też kilkunastogroszowe czy nawet niższe. Tak, że warto może by się było temu przyjrzeć.

I sprawa kredytów na zakup ziemi w obrocie wolnym – już nie w Agencji. Wiemy, że było tych środków mało. Zapotrzebowanie jest kilkukrotnie większe. Temat też był na posiedzeniu Komisji rolnictwa w poprzednich miesiącach omawiany. Co na dzień dzisiejszy ma pan, ministerstwo ma do zaproponowania rolnikom? Wiem, że jest wiele wniosków nierealizowanych w bankach z powodu braku środków.

I jeszcze temat też, myślę, że na dzień dzisiejszy. W związku ze złą sytuacją w rolnictwie i suszą wiele państw w UE składało – wnioskowało, składało wnioski o to, by płatności bezpośrednie były w tym roku przyspieszone. Wiem, że Komisja Europejska się chyba przychyliła pozytywnie do tych propozycji. Czy Polska też wnioskowała o to

przyspieszenie i czy polscy rolnicy też będą mogli te środki mieć wcześniej do dyspozycji za ten rok bieżący? Czy jeśli się tak nie stało, to jakie propozycje są z pana strony tutaj do realizacji w tym temacie?

Jeszcze jedna sprawa, panie ministrze – sprawa nepotyzmu w agencjach, które podlegają ministerstwu. Niestety, tak to się dzieje, że to zjawisko się w ostatnim czasie nasiliło. Jakie działania pan planuje podjąć, żeby nie dochodziło do takich przypadków, jakie ja znam. Osoba, która kierowała oddziałem powiatowym Agencji, została usunięta z tego tylko powodu, że nie była, powiedzmy dosłownie, „po linii partyjnej". Oddział Agencji funkcjonował świetnie, wykazywał się najlepszymi w województwie wynikami. A z tego tylko powodu, że osoba, tak jak powiedziałem, nie jest z klucza partyjnego, to ta osoba, która utworzyła i od początku ten oddział Agencji prowadziła, od roku 1998, została z tej funkcji zdjęta. To są dla mnie działania niezrozumiałe.

I sprawa jeszcze łamania praw w agencjach, gdy agencje występują jako pracodawcy. Szczególnie o ARiMR mi chodzi, gdzie mieliśmy takie sygnały, że są prawa pracownicze w Agencji łamane. Chciałbym, żeby się temu też pan minister przyjrzał. Sprawa ważna, nawet w kontekście późniejszych planowanych połączeń, o których pan minister mówił.

I tak podsumowując, w jednej z wypowiedzi pan minister w sposób jasny powiedział – zresztą tu na posiedzeniu Komisji – że wieś, rolnictwo i bezpieczeństwo żywnościowe to powinny być filary rozwoju polskiej gospodarki. I to powinno być podkreślane i ujmowane zarówno w strategiach średniookresowych, jak i w długookresowych. Chciałbym zapytać, no może to są tajemnice, może nie – czy takowe zdecydowane stanowisko pan minister zajmował również w trakcie ustaleń czy podejmowania decyzji, jak pan tym ministrem miał być? Chodzi mi konkretnie o to, czy takie stanowisko przedstawił pan panu premierowi w swoich rozmowach z panem premierem. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pan minister prosił o głos.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Pół zdania, bo później nas dużo tutaj nie będzie. Mogę powiedzieć tak – bo są prezesi agencji, instytucji. Otóż w Wielkopolsce, na ile miałem wpływ – a jako polityk miałem wpływ – w Wielkopolsce najbardziej ustabilizowana jest kadra, jeżeli chodzi o ARiMR. Moje zdanie w kwestii polityki, jeżeli chodzi o agencje – tu najbardziej w kwestii ARiMR, bo w każdym powiecie jest agencja restrukturyzacji i modernizacji. Moje zdanie jest takie i tutaj uważam, że takie standardy powinniśmy trzymać.

Otóż na poziomie kierownika agencji powiatowej, jak jest dobry kierownik, to nieważne, jakie ma sympatie. Jak się kierownik dobrze wywiązuje z obowiązków w stosunku do rolników, do instytucji itd., to nie powinien być ten kierownik zmieniany tylko dlatego, że się zmienia jakaś władza itd. po wyborach. Nie powinno tego być, bo inaczej nigdy tej kadry nie ustabilizujemy. Taką politykę bym prosił, żeby prowadzić. Natomiast później różnie się to wykorzystuje. Ja powiem z moich doświadczeń. Dwóch kierowników przestało być kierownikami tylko dlatego, że wykorzystywali system informatyczny, jaki jest w Agencji, do prowadzonej działalności w zakresie ubezpieczeń. I sprawa nie wyszła na jaw na dole, tylko ona wyszła tutaj, w Warszawie. Nie było innej możliwości, trzeba było podziękować. Więc tutaj też są pewne standardy.

Natomiast uważam, że jeżeli chodzi o układ centralny, to jest to decyzja polityczna. Ja uważam, że lepiej, jak ktoś jest rekomendowany przez koalicję. To jest lepsze rozwiązanie, aniżeli takie, że ktoś jest spoza koalicji. Przychodzą trudy i wtedy on mówi – to mi nie pasuje, mówi – ja dziękuję, ja tutaj rezygnuję. Lepiej, żeby tak było. Takie sytuacje też mamy, żeby było jasne. Nawet w ostatnich dniach. I to samo, jeżeli chodzi o poziom wojewódzki na dzisiaj. Natomiast jeżeli chodzi o poziom niższy, to jasno się tutaj wypowiadam – że istotne są kwalifikacje i to, jak obsługuje rolników. I tak to powinno być. Mówię tu jasno i takie zajmuję stanowisko. Bardzo dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Pan poseł Kowalczyk. Proszę bardzo.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Kilka słów na temat tej prognozy i zapowiedzi finansowania rolnictwa w przyszłym roku, bo liczbowo to nawet wyszło, że mamy odrobinę wzrostu finansowania w stosunku do roku poprzedniego. Natomiast jeśli się przyjrzeć szczegółom, to już nie jest tak pięknie. Bo jeśli np. chodzi o rolnictwo, to wzrost planowany z 788 na 803 mln, to jest 3%. Tylko że w tym – w tym, podkreślam – jest 15% wzrostu na administrację. Czyli tak naprawdę cała podwyżka budżetu będzie skonsumowana przez administrację. Myślę, że w tym kontekście pan minister powinien uporządkować– żeby się uwiarygodnić – kwestię takiej ostatnio głośnej, medialnej sprawy odprawy dyrektora gabinetu politycznego, bo źle to świadczy o wizerunku ministerstwa w tym momencie.

Ale jeśli chodzi o rynki rolne, to jest to spadek środków finansowych, przewidywany na następny rok. A jest to niezwykle istotne zadanie, które powinno wykonywać ministerstwo rolnictwa. Zauważam wzrost środków na rozwój wsi, czyli na agencje restrukturyzacji. Czy w tym wzroście jest istotny wzrost wydatków na dopłaty do oprocentowania kredytów preferencyjnych? Bo ten rok był skandaliczny, gdzie wystarczyło 10 mln dosłownie na ten rok na nowe kredyty i tak łatamy tę dziurę przez kolejne miesiące. A również – jak to łatanie wychodzi? No to jest rozporządzenie RM, które znacznie pogarsza warunki udzielania kredytów preferencyjnych. Dla inwestycyjnych do 3%, dla klęskowych to jest to z 0,1 do 1,5% – nawet piętnastokrotnie gorzej.

Wobec tego pytanie konkretne – czy pan minister zawnioskuje o powrót do normalnej relacji kredytów preferencyjnych? Bo te już przestają być preferencyjne i tutaj naprawdę kwota rzędu niecałych 100 mln zł załatwiałaby sprawę i nie trzeba by było do takich drastycznych oszczędności się uciekać. To, co pan minister powiedział, że lepiej, żeby kredyty były – nawet gorsze, ale były. Ja myślę, że mogą być nie gorsze kredyty i powinny być kredyty. To jest instrument, który wszystkie kraje europejskie stosują – i dlaczego naszych rolników tego instrumentu pozbawiać?

I pytanie, dotyczące uściślenia, jeśli chodzi o podatek dochodowy. W założeniach mówi się o podatku dochodowym na zasadach ogólnych i to rozumiem, natomiast płatności bezpośrednie nie będą podlegały opodatkowaniu. Czy wobec tego, proszę jasno odpowiedzieć, płatności bezpośrednie nie będą stanowiły w tym rozliczeniu przychodów gospodarstwa? Bo jeśli będą stanowiły przychód, to one będą podlegały opodatkowaniu. Czy rzeczywiście będą wyłączone poza przychód gospodarstwa? Wtedy będzie to sformułowanie dość jasne.

Sprawa następna, ubezpieczenie upraw. Założenia do ustawy idą w dobrym kierunku, ale, niestety, ten krok jest bardzo mały i nie zmieni o wiele nastawienia rolników do ubezpieczeń. A więc trzeba znacznie bardziej podnieść zarówno możliwe składki ubezpieczeniowe, jak również poziom reasekuracji, bo przy tym poziomie, który jest proponowany, nie będą to ubezpieczenia powszechne. I znowu będziemy wydawać duże pieniądze na odszkodowania, zamiast znacznie mniejsze i pewniejsze pieniądze – na dopłaty do ubezpieczeń, które dawałyby stabilizację.

Kolejna rzecz to jest – bardzo krótko już – realizacja PROW. Pan minister powiedział, że jest bardzo dobra. Tzn. jeśli się patrzy na wszystkie działania, zsumuje i uśredni, to wygląda nieźle. Natomiast jest jedno działanie, które wygląda fatalnie. To jest program Leader, gdzie wykorzystanie pieniędzy jest na poziomie kilku procent. Ja rozumiem, że jest to realizowane przez samorządy wojewódzkie, ale co tutaj ministerstwo planuje zrobić, aby zdynamizować wydawanie środków w programie Leader? Bo jeśli tego nie zrobi się, to w najbliższym czasie lokalne grupy działania będą oddawać pieniądze, które wzięły na funkcjonowanie, czyli na swoje funkcjonowanie. Dlatego, że te pieniądze na ich funkcjonowanie są uzależnione od wykorzystywania środków na wdrażanie lokalnych strategii rozwoju. Jeśli tam te środki nie będą wykorzystane, tzn., że to co na działanie wzięły, będą musiały oddać. To będzie dramat dla tych lokalnych grup działania. Więc tutaj niezwykle pilne jest przyspieszenie wydatkowania pieniędzy i z urzędami marszałkowskimi trzeba to jak najszybciej zrobić.

I ostatnia rzecz. Ja już nie będę może tego szerzej rozwijał, na ten temat mówił kolega poseł Dariusz Bąk – o problemie z Inspekcją Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Warsza-

wie i o problemie takiego traktowania pracowników, którzy za krytykę wylatują z pracy. Ale myślę, skoro czytam, że pan minister zamierza dokonać weryfikacji kompetencji służb kontrolnych, nadzorujących obszar bezpieczeństwa żywności pochodzenia zwierzęcego, to znaczy, że w tej weryfikacji kompetencji znajdzie się również bardzo wyraźnie Mazowsze. Bo problemy później się ujawniają i to są problemy, które mogą skutkować choćby nawet wpływem na rynek owoców. I tutaj martwimy się o to, że jabłka są po 20 groszy, a być może pierwotna przyczyna leżała w niekompetencji służb i wysłaniu owoców zakażonych *e-coli*. I być może dlatego te ceny tak spadają. Więc może warto wrócić do przyczyny wszystkich działań. To tyle. Ze względu na czas nie chcę już więcej dodawać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Panie ministrze, ja życzę panu sukcesu, ponieważ pana sukcesy będą sukcesami polskiego rolnictwa. Chcę wierzyć, że wiele spraw, o których mówił pan jako poseł – czasami się nie zgadzaliśmy, ale wiele z pana poglądów podzielałem – będzie pan również realizował jako minister. Bo nie jest tak, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Punkt widzenia powinien być wypracowanym przekonaniem o słuszności celów, które chce się realizować.

Ja zdaję sobie sprawę, jak trudno jest być szefem resortu. Przyjął pan na siebie dużą odpowiedzialność. Życzyłem również kiedyś sukcesów, bardzo szczerze, pana poprzednikowi – i powiem też szczerze, że bardzo się zawiodłem. Nie chciałbym, żeby ten zawód spotkał mnie niedługo wobec nowego szefa resortu. Zdaję sobie sprawę, że za wiele problemów w polskim rolnictwie odpowiada przede wszystkim pana poprzednik i nie zamierzam pana nimi obarczać, chociaż odpowiedzialność polityczną również pan – funkcjonując w koalicji – ponosi.

To, że nie ma postępu w negocjacjach na temat przyszłych płatności po 2013 r., to dlatego, że wielokrotnie słyszeliśmy – nie z pana ust – słyszeliśmy, że nie da rady już nic zrobić. W debacie parlamentarnej pana kolega partyjny mówił, że trzeba by zabrać innym, w związku z tym nie ma co występować o to, by wyrównać dopłaty. O żadnym wyrównaniu dopłat w 2018 czy 2019 r. ja nie słyszałem i nie wiem, skąd ta informacja. Mam nadzieję, że pana determinacja i nie takie kapitulanckie podejście, że już nie da rady nic zrobić, o czym pan wspominał, sprawią, że warunki polskiej akcesji po 2013 r. będą się zrównywały z tym, co mają kraje starej UE. Może rozmowy z komisarzem Ciolosem tutaj będą jakimś nowym dobrym otwarciem czegoś, czego szczerze panu życzę.

Otwierał pan swoje urzędowanie również przegraną batalią o modulację – ponieważ to, co pan przedstawił, to jest dokładnie to, co Komisja Polsce zaproponowała. Zmniejszenie płatności dla 117 tys. gospodarstw, otrzymujących płatność powyżej 5 tys. euro, o 10% nadwyżki. No, więc dokładnie to, co Komisja chciała, to zrobiła. I pomimo batalii, jaką przeprowadziliśmy na początku roku w tej izbie – i uznania w końcu przez poprzedniego ministra, że mieliśmy rację – było za późno na interwencję w tej sprawie. Z związku z tym przegraliśmy, ale to pana nie obciąża.

Problem upadku produkcji trzody chlewnej, o tym była mowa, to są sprawy, które można było inaczej rozwiązywać. Oczywiście są sytuacje na rynku międzynarodowym, na które żaden minister, choćby najbardziej aktywny czy kompetentny, wpływu nie będzie miał. To jest problem choćby drastycznego wzrostu cen soi. Fakt, że polska produkcja mięsa i jaj jest oparta o importowaną soję, nie jest wcale niczym dobrym dla polskich rolników, wbrew temu co pan i wielu ludzi w Polsce mówi. Uzależnia tę produkcję od chimerycznych i niestabilnych dostaw z innych kontynentów, a wzrost ceny w ciągu roku o 100% pokazuje, jak się uzależniliśmy. Dlatego wszelkie działania powinny być podejmowane, by zwiększyć krajową produkcję białka. Z różnych źródeł, nie czas by o tym mówić. Pan, jako człowiek doświadczony w rolnictwie, doskonale wie, o czym mówię.

Również opieranie założeń na tym, że rozwiniemy polskie rolnictwo, eksportując nadwyżki do Europy Wschodniej, jest to pewnego rodzaju utopia, ponieważ Rosja swoją politykę importową kreuje, jaka jest jej wygodna. I ostatnie utrudnienia w imporcie z UE

wyraźnie pokazują, że ten wielki kraj będzie budował własne sektory rolne, będzie stawiał na własne rolnictwo, a ci, którzy twierdzą, że Polska może budować swoje rolnictwo w oparciu o sprzedaż nadwyżek na Wschód, po prostu nie mają racji. Już w tej chwili na działania Rosji trzeba patrzeć jako na samodzielne decyzje państwa rosyjskiego i wspominanie o tym czy obwinianie PiS za to, co było 5 lat temu, jest niepoważne. Obecna sytuacja pokazuje, że niezależnie od tego, kto w Polsce sprawuje władzę, nawet partie bardzo prorosyjskie, również napotykają na problem przepisów rosyjskich, które utrudniają eksport.

Ja chcę oprócz tych pytań, które tutaj padały – i będę się cieszył z odpowiedzi ze strony pana ministra – zadać pytanie, dotyczące rozwoju obszarów wiejskich. Dla mnie jest to sprawa kluczowa. I rola szefa resortu jest tu również kluczowa. Wiedza pana na temat funkcjonowania obszarów wiejskich w poszczególnych gminach i powiatach jest szalenie ważna. Ja się cieszę, że ministrem jest człowiek, który zna funkcjonowanie polskiej wsi. Ta wiedza może być co najwyżej pomocna, natomiast jest niewystarczająca, aby wyłącznie w oparciu o tę wiedzę budować strategię rozwoju obszarów wiejskich. Wszystkie dane pokazują, że jakość życia na obszarach wiejskich jest niższa, niż w mieście. To dane statystyczne tutaj można przytoczyć – pokazujące wyposażenie, infrastrukturę, dostęp do edukacji, do służby zdrowia. Dyskutowaliśmy kiedyś o tym wiele godzin na spotkaniu Komisji. Dlatego szalenie ważne jest to, jak w nowej perspektywie finansowej obszary wiejskie będą wspierane, z jakich środków i w jakiej wielkości.

Sprawą podstawową jest to, jak obszary wiejskie zostaną uwzględnione w umowie partnerskiej, czyli tym dokumencie, który będzie spinał wszystkie fundusze, objęte wspólnymi ramami strategicznymi. Instytucją wiodącą jest oczywiście Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, ale dla mnie jest szalenie ważne, jak minister rolnictwa, jak resort, który pan reprezentuje, będzie bronił interesów obszarów wiejskich w dokumentach, przygotowywanych przez inne resorty, w dokumentach Rady Ministrów. Przypomnę – zresztą to jest w materiale, który pan przedstawił – że resort rozwoju regionalnego planuje przedstawić wstępny dokument umowy partnerskiej na posiedzeniu RM już we wrześniu tego roku, czyli niedługo.

A jednocześnie w dokumencie, który pan przedstawił, wskazujecie państwo na duże rozbieżności, jakie są między ministerstwem rolnictwa a MRR w zakresie finansowania infrastruktury na obszarach wiejskich, m.in. dróg lokalnych, Internetu. Jest kwestia delimitacji obszarów wiejskich, które będą objęte mechanizmami polityki spójności, a które nie będą objęte tymi mechanizmami, wybór kryteriów priorytetów rozwoju obszarów wiejskich. Jest duża rozbieżność.

Wielokrotnie wypowiadałem się pozytywnie o strategii zrównoważonego rozwoju rolnictwa i rybołówstwa – i podtrzymuję to. To jest dobra strategia, tylko oby się nie okazało, że wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły. Że strategia – którą, jak sądzę przez wiele lat przygotowywaliśmy, bo jest tam pewna logiczna ciągłość działań wobec obszarów wiejskich – nie znajdzie odpowiedniego uwzględnienia w umowie partnerskiej w zakresie priorytetów i finansowania. I wtedy będzie to nasza wspólna klęska i wspólnie będziemy się musieli, moim zdaniem, za to wstydzić.

Dlatego to pytanie jest zasadnicze: jak ministerstwo rolnictwa zamierza upilnować, zabezpieczyć, wywalczyć – proszę sobie wybrać słowo, jakie pan uzna za słuszne – by w ramach polityki państwa rozwój obszarów wiejskich miał odpowiednią rangę? Taką, o jakiej wielokrotnie pan mówił – również na posiedzeniach Komisji Rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Zawiślak.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Na początku oczywiście gratuluję objęcia funkcji ministra. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że wydaje się, iż objął pan ten resort po przegraniu nazbyt wielu spraw przez koalicję, spraw ważnych dla rolników – tak w segmencie spraw wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Pamiętamy marzec 2011 r. Minister Sawicki praktycznie zgodził się na nierówność dopłat bezpośrednich. Obserwowaliśmy dyskusję w Sejmie, gdzie posłowie koalicyjni mówili, że nie wygramy, bo tam nas zakrzyczą, nie podnośmy tego tematu. Nie podnosili państwo tego tematu, mimo że koalicja wspierała pana ministra Sawickiego wcześniej też stosownymi dezyderatami, chcąc wzmocnić jego pozycję w rządzie. Ustawa 67, bijąca też bardzo mocno w kobiety wiejskie – chodzi o wiek emerytalny dla kobiet pracujących na roli – też po części utrudniająca wchłanianie pieniędzy unijnych. Afera taśmowa. Składka zdrowotna rolników. Zła dochodowość w bardzo wielu segmentach produkcji rolnej.

To się dzieje przy jednoczesnym tolerowaniu, niejako bez wyjaśnień – merytorycznych wyjaśnień, bo na media się nie wolno obrażać – ale jednak tolerowaniu tego obrazu wsi polskiej, gdzie rolnik polski bierze pieniądze z UE, leży, nic nie robi. Wieś piękna, wspaniała, rozwijająca się – przy równoczesnym nie zauważaniu potrzeb tej wsi w zakresie infrastrukturalnym. Oczywiście ja życzę panu ministrowi, żeby pokonać te złe trendy, bardzo liczne złe trendy, które można teraz zauważyć jeżdżąc na dożynki, słuchając, co mieszkańcy wsi mówią. Pan minister wie, co mówią, dlatego nie będę rozszerzał tego tematu. Życzę panu, żeby te kwestie opanować.

I rzeczywiście – dopłaty bezpośrednie. Tutaj bardzo dobrze pan mówi, że nie wypowiadał się pan niejako kapitulancko. W związku z tym liczę na to, że po przeanalizowaniu różnych formuł, możliwości dogadywania tej sprawy – tu był wymieniony też komisarz Ciolos – pan będzie reprezentował twarde stanowisko w tym temacie. Myślę, że wie pan o tym, że będzie pan mógł liczyć też na wsparcie opozycji. Mamy, tak na marginesie, opinie prawne dotyczące tej kwestii, przygotowane m.in. przez BAS. Nie wiem, czy pan minister je zna. Natomiast ciekawi mnie, czy w tej kwestii, gdyby rzeczywiście doszło do ostatecznej rozgrywki, to czy będzie stać ministra rolnictwa – czy rząd polski za pośrednictwem ministra – na złożenie skargi do Strasburga w tym temacie, żeby wyciągnąć ostateczną broń. Ta sprawa jest za ważna, żeby ją łatwo odpuścić.

No oczywiście – bilans ekonomiczny. My tu mieliśmy wiele posiedzeń Komisji, gdzie mówiono o wspaniałych sukcesach. Pierwsze trzy ciężarówki dawno, dawno temu pojechały do Rosji z wieprzowiną po odblokowaniu pewnych negocjacji poprzez UE.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale pytania, panie pośle.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Już, już, ale panie przewodniczący, ja dopiero zacząłem.

W związku z tym bilans ekonomiczny jest dla Polski bardzo niekorzystny i mnie ciekawi właśnie, jak pan zechce „pociągnąć" w swojej pracy tę kwestię, aby właśnie polska produkcja, bardzo często lepsza jakościowo, mogła być zbywana przez rolników tak na rynku wewnętrznym, krajowym, jak i na rynku zewnętrznym. Znamy sprawę tytoniu, chmielu – tu usłyszeliśmy, że bardzo dużo chmielu przywieziono z zagranicy na lata, na zapas. Polskiego chmielu się nie kupuje. Dla wielu segmentów produkcji rolnej to jest ważne.

Trzeci temat to pytanie, co pan zamierza zrobić z publicznym doradztwem rolniczym? Przecież bardzo wyraźnie widać, że ustawa, zaproponowana przez koalicję rządzącą, prowadzi do śmierci publicznego doradztwa rolniczego. Co prawda niedawno złożył PSL projekt nowej ustawy, która niejako daje, czy otwiera możliwość dofinansowania tego doradztwa. Doradztwa, które zostało pozbawione środków z puli centralnej, pozbawione wystarczających pieniędzy. Umożliwiono otwarcie ścieżki pieniędzy od sejmików wojewódzkich, ale panie ministrze, ja mam ze swojego terenu informację, oficjalną w zasadzie, że sejmiki będą tego dofinansowania unikały jak ognia. A to oznacza, że doradztwo rolnicze –bardzo ważne dla unowocześniania rolnictwa, dla wchłaniania pieniędzy zewnętrznych czy wreszcie pomagania rolnikom, którzy niedługo będą musieli te nowe dokumenty wypełniać – że potrzebne doradztwo publiczne upadnie, tak?

Generalne następne pytanie – czy jest pan zwolennikiem prywatyzacji? Jest to kwestia znana, pan się wielokrotnie na ten temat wypowiadał, ale to mnie interesuje, bo znamy przecież polskie podmioty gospodarcze, które się bardzo ładnie pokazały w działalności w tym segmencie. I przy okazji tej prywatyzacji chciałem pana zapytać, wchodząc na sprawy nepotyzmu po trosze – bo tutaj mamy na przestrzeni czasu dużo takich pięknych

słów. Ja znam rażące przypadki cały czas w terenie, gdzie jak trzeba, to się redukcję robi, to się tylko usuwa ludzi, którzy są niewygodni, nie mają legitymacji partyjnych.

I pytanie brzmi: dlaczego ministerstwo rolnictwa nie posiada swojego przedstawiciela w Radzie Nadzorczej KSC? Został odwołany wedle mojej wiedzy 20 sierpnia 2012 r. Czy to jest taka „pomoc", żeby może koalicjant KSC przejął? Ten temat interesuje nie tylko mnie, ale myślę, że wiele osób. Bo dziwnym jest, żeby w tak ważnej spółce pan minister nie miał w radzie nadzorczej swojego przedstawiciela.

Myślę, panie ministrze – już kończąc – że oczekuję odpowiedzi na te pytania, ale myślę, że pan jest przekonany i doskonale wie, iż w Komisji są ludzie, którzy chcą dobrze pracować dla polskiego rolnictwa. Ale oczywiście mamy świadomość, że decyzyjność jest w rękach pana i rządu – i najwyższy czas pokazać polskiemu rolnikowi to, że rząd chce polskiemu rolnictwu pomóc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Dwie osoby jeszcze się zgłosiły. Pan minister Szyszko. Ale tylko proszę, do trzech minut, bo pan minister też musi mieć czas na odpowiedź. Pan poseł Wojciechowski też będzie chciał? Do trzech minut bym prosił nie dlatego, że ograniczam. Najważniejsze pytanie.

Poseł Jan Szyszko (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Specjalnie przyszedłem tutaj, żeby spotkać się z panem ministrem. Najpierw moje serdeczne gratulacje. A teraz bardzo krótkie pytanie. Panie ministrze, odnośnie dopłat. Pan minister Sawicki mówił w Sejmie, że wywalczył 100 euro do hektara do strączkowych. Jak pan się ustosunkuje do tego, że do orzechów włoskich to było 2300? W woj. zachodniopomorskim wyrwali już wszystkie orzechy, pięcio– czy sześcioletnie i w tej chwili w ich miejscu pojawiły się jabłonki. Też po 2300. W jaki sposób to służy polskiemu rolnictwu, ochronie polskiej bioróżnorodności? Tam również był jeden z polityków PO, bardzo mocno zaangażowany. Zmienił profesję z orzechów na jabłonki w tej chwili. Jak pan się do tego ustosunkuje? I równocześnie – kto o tym decyduje? Bo z tego, co wiem – jestem członkiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej – i my nie decydujemy, my tego nie opiniujemy. Nie opiniuje tego Komisja ochrony środowiska. Kto podejmuje decyzję w tej sprawie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wojciechowski.

Europoseł Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, również gratulacje z powodu objęcia tego trudnego urzędu. Zapewne koledzy, państwo posłowie, pytali już o to – ja, niestety, nie mogłem być od początku – ale chcę prosić pana ministra o ustosunkowanie się do kwestii dopłat bezpośrednich. A także do dotychczas, według mojej wiedzy, niepodnoszonego przez rząd polski argumentu prawnego – takiego mianowicie, że nierówność dopłat po 2013 r. w sposób rażący narusza traktat o funkcjonowaniu UE. Po prostu nie ma obiektywnych kryteriów różnicowania dopłat, a wobec tego te różnice oznaczają dyskryminację części krajów członkowskich, w tym oczywiście Polski. Dyskryminację tych krajów, które mają zaniżone dopłaty. Argument prawny został podniesiony w uchwale Sejmu z kwietnia, w uchwale Senatu, ostatnio został potwierdzony bardzo kompleksową opinią Biura Analiz Sejmowych. Nie można zgodzić się na nierówne dopłaty po 2013 r. dlatego, że ta nierówność narusza traktat o funkcjonowaniu UE.

I moje pytanie – czy pan minister podjął jakieś działania, czy zamierza podjąć, aby ten argument w sposób bardzo stanowczy przedstawić na Radzie UE? I użyć tego argumentu w walce o wyrównanie dopłat bezpośrednich. Czy są takie plany, takie zamiary? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz ja pozwolę sobie zabrać głos i to postaram się też króciutko. Pierwsze pytanie: czy zdaniem pana ministra nie warto przywrócić funkcjonowania techników uzupełniających? Bo wchodzą zmiany w systemie oświaty i dyrektorzy szkół rolniczych szczególnie ten problem zgłaszają.

Druga sprawa. Czy pan minister spotkał się ze Stowarzyszeniem Osób Poszkodowanych przez ARiMR? Bo oni zgłaszali się do mnie, a ja powiedziałem, że pana ministra zapytam. Myślę, że warto byłoby się spotkać i o tym porozmawiać. I czy pan zna ten raport, który podobno był opracowany; oceniał koszty zwolnień w Agencji właśnie od początku 2007 r. czy 2008 r., bo koalicja powstała w 2007 r.

Kilka wniosków tutaj. Chciałem się przyłączyć do głosu przewodniczącego Ardanowskiego, że poziom życia na obszarach wiejskich zależy od polityki wiejskiej, jak ja to nazywam – od trzeciego filara. Ale żeby to wprowadzić, trzeba podjąć starania. Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniach Komisji rolnictwa już kilkakrotnie. Ja złożę dwa, trzy postulaty, które może zamiast pytań będą też jakby taką prośbą do realizacji. Proponuję, aby resort przygotował instrumenty kompleksowej polityki rozwoju obszarów wiejskich do 2020 r., w tym system wykorzystania funduszy UE ze środków polityki spójności, Wspólnej Polityki Rolnej, Wspólnej Polityki Rybackiej oraz instrumentów krajowych. Żeby konsekwentnie też ujmować w dokumentach strategicznych i programach operacyjnych w ramach polityki spójności w Polsce odpowiednie zapisy, gwarantujące wsparcie obszarów wiejskich.

Trzeci wniosek czy uwaga. Wypracować system zróżnicowania terytorialnego polityki rozwoju obszarów wiejskich i wdrożyć ją w istotnym zakresie na poziomie regionalnym. Czwarty postulat – to jest też postulat Związku Gmin Wiejskich, aby wyodrębnić konkretną pulę środków, przeznaczoną wyłącznie na obszary wiejskie, na tzw. politykę wiejską.

I jeden postulat jeszcze: uznać – co rząd powinien zrobić – że rolnictwo i produkcja żywności to strategiczne działania państwa. Zrobić to w takim dokumencie, jak np. Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju i Długofalowa Strategia Rozwoju Kraju, która jest w opracowaniu.

Nie będę przedłużał. Można by długo mówić, ale myślę, że przed nami jeszcze szereg spotkań, na których będziemy o tym dyskutowali. Bardzo proszę, panie ministrze. Niedużo co prawda czasu zostało, ale do drugiej godziny mamy salę, więc proszę wybrać te najważniejsze sprawy.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący – członkom Komisji, paniom posłankom, panom posłom, panu europarlamentarzyście, panu ministrowi Szyszce. Uważam, że to jest taka przeglądowa dyskusja i trzeba z tych wniosków naprawdę mocno skorzystać. Ustosunkuję się do paru spraw.

Nie ma pana ministra, pana prof. Szyszki. Bardzo bym prosił, jesteśmy tutaj w pełnym składzie. Skandal, jeżeli chodzi o orzechy w PROW. Nie będę się wypowiadał tutaj, bo nie znam tego programu i nie dotarły do mnie informacje, jeśli chodzi o jabłonie. I powiem tak – nie wiem, kto to wprowadzał, ale orzechy to nieporozumienie. Jak zwykle zadziałały grupy lobbystyczne. Trzeba wiedzieć, że w Brukseli bardzo duży wpływ mają grupy lobbystyczne, które przygotowują prawo i później je wykorzystują. Nie ma tutaj działania w ciemno. Natomiast z orzechami spotkałem się w mojej praktyce, wykorzystałem wszystkie możliwości. Orzechy były na gruntach zmeliorowanych, na meliorację państwo poniosło nakłady; sprawa w sądzie itd.

I bardzo bym prosił – przyjmujemy takie stanowisko, by sprawę orzechów wyjaśnić. Jaki był proces dochodzenia do tego, że tam dzisiaj są jabłonie – nie znam tego precyzyjnie, bo się tym nie zajmowałem. Zlecimy to Najwyższej Izbie Kontroli, żeby się tym zajmowała. Aczkolwiek jeżeli chodzi o orzechy, to program został zmieniony, co też wywołało później kontrowersje.

I teraz omówię przynajmniej najważniejsze rzeczy. Dziękuję za każdą dyskusję, za każde wnioski. Nie ze wszystkim się zgadzam. Padło wiele cennych propozycji. I dziękuję za życzenia, które zostały mi przekazane. Ja wiem, że one nie są bezwarunkowe. Gdzie, jak gdzie, ale w rolnictwie, na wsi, człowiek się bardzo szybko weryfikuje – każdego dnia w zasadzie. Będę robił wszystko, żeby po prostu jak najwięcej spraw rozwiązywać. Nie chciał bym się wypowiadać specjalnie o tym, co i kto mówił. Chcę natomiast stąpać twardo, tak jak dotąd. po tej

polskiej ziemi. Podtrzymuję wszystko, co powiedziałem – wieś, filar, rolnictwo – nic tutaj nie zmieniam, chcę tego wszystkiego bardzo się trzymać.

Chciałbym też podać do wiadomości, że ta sprawa jest jeszcze wyjaśniana, analizowana. Otóż padło tutaj nazwisko szefowej gabinetu politycznego – i poprzednio, i dzisiaj. Ta sprawa jest wyjaśniana nie tylko w resorcie rolnictwa, ale to jest system, który funkcjonuje we wszystkich ministerstwach i funkcjonował. I od razu powiem tak: 26 była dymisja, 26 naliczono odprawę – z mocy prawa. I ja nie miałem na to żadnego wpływu. Jasno powiem – ta decyzja została podjęta przed moim powołaniem.

Rozmawialiśmy o tym z prawnego punktu widzenia i jest informacja, że prawnie – to są takie opinie, to jest taka teczka i też ją mam przy sobie – że nawet jak pracownik otrzyma odprawę, to nie ma prawa się jej zrzec. Bo nawet gdyby przekazał ją z powrotem do ministerstwa, to zgodnie z przepisami ministerstwo musi tę kwotę zwrócić z powrotem na konto. To nie jest wymyślone w ministerstwie rolnictwa, to nie ja o to występowałem i nie ja podpisywałem – ale to nie wyjaśnia sprawy. Ta sprawa jest wyjaśniana we wszystkich ministerstwach, bo we wszystkich ministerstwach taki mechanizm funkcjonuje. To nie w ministerstwie rolnictwa go wymyślono. To tyle, żeby tu też była jasność, bo w mediach jest na ten temat niepotrzebnie zbyt dużo różnych przekłamań.

Teraz Krajowa Spółka Cukrowa. Wykorzystałem wszystkie możliwości, jako minister rolnictwa. W odpowiednim czasie występowałem nie tylko do Ministra Skarbu Państwa, ale i do kancelarii premiera, gdzie zabiegałem o to, żeby ministerstwo miało swojego przedstawiciela w radzie nadzorczej. Mam teczkę na ten temat. Co prawda, to tutaj zgodnie z ustawą Minister Skarbu Państwa ma swoje miejsca w radzie i od jego dobrej woli to zależało. Nie uzyskałem takiego miejsca i tutaj też oficjalnie mówię, w tym gronie, że będę się tym interesował, ale pan minister skarbu państwa Budzanowski wziął pewną odpowiedzialność za to, co będzie się działo w przekształceniach, w prywatyzacji. Ja nie mam instrumentów i mówię to otwarcie. Były próby rozmów itd., nie było takiej możliwości. Na piśmie jestem tutaj na to przygotowany, ale też mówię otwarcie, jak sprawa wygląda. Ministerstwo rolnictwa nie miało swojego przedstawiciela w radzie, tylko korzystało z pewnej puli Ministerstwa Skarbu Państwa.

Uzasadniałem, że resort rolnictwa, Komisja rolnictwa, ja jako poseł w te działania włożyłem dużo serca i chciałbym mieć na nie wpływ, a przynajmniej wiedzę o tym, co się w tym zakresie dzieje. Czyli tutaj też proszę zwrócić uwagę na to, że to jest decyzja ministra skarbu i on ponosi za to odpowiedzialność. Moje stanowisko jest jasne i proste i mówię o tym tu, na posiedzeniu Komisji. Otóż dla dobra sprawy tych przekształceń własnościowych, żeby zrealizować ten cel od początku, żeby właścicielami Krajowej Spółki Cukrowej – to była nasza krwawica, tak patrzę tutaj na pana Gabriela Janowskiego – żeby właścicielami byli plantatorzy i pracownicy. Niejako z informacji wynika, że tak ma być. Będziemy się temu przyglądać.

Też wyszła sprawa inspekcji warszawskiej – nie po raz pierwszy na posiedzeniach Komisji. Ja za wszystko nie mogę brać odpowiedzialności. Powiem tylko, że tym sprawom się przyjrzymy, przeanalizujemy i poinformujemy po jakiejś kontroli, jak ta sprawa wygląda –przynajmniej w naszej ocenie.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Szanowni państwo, jeśli państwa to nie interesuje, to proszę wyjść.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jeżeli chodzi o sytuację cen za płody rolne, no to wymieniamy, na jakich rynkach jest źle. Na pewno ziemniaki jadalne – to jest łódzkie, kaliskie. Byliśmy na spotkaniu z panem posłem Piotrem Walkowskim. I tu jest decyzja, że w ogóle na temat ziemniaka jadalnego robimy spotkanie robocze razem z instytutami. Są dwa problemy główne, jeśli chodzi o ziemniaki. To bakterioza pierścieniowa ziemniaka, z którą sobie nie radzimy do tej pory, bo najwięcej tego jest właśnie u nas. I musimy sobie z tym poradzić. To jest choroba kwarantannowa, w związku z tym inni wykorzystują tę sytuację. Ale też nie możemy wyjść z tymi partiami ziemniaków.

Druga sprawa. Tak, jak przy innych sprawach, które były omawiane, przy warzywach itd. – to jest poziom zorganizowania się producentów. Przygotowania odpowiednich par-

tii towaru, wysłania na rynek unijny czy gdzie indziej. I na ten temat będziemy rozmawiać –spotykamy się w październiku, będziemy analizowali tę sytuację. Ale głównym problemem jest bakterioza pierścieniowa u ziemniaka, z którą sobie nie poradziliśmy. Nie będę mówił o szczegółach, żeby może niepotrzebnie tutaj czegoś nie powiedzieć. Ale to jest problem, z którym musimy sobie poradzić – głównie z bakteriozą.

Generalnie o cenach nie będę tutaj szczegółowo mówił. Ale jeżeli chodzi o zbiory, o ceny zbóż, rzepaku – to są dobre. I trzeba jeszcze jedno dodać, że po tych wymarznięciach, które spowodowały tyle kłopotów, to aura – bo tutaj była mowa o suszy – to jeżeli chodzi o opady, to daj Boże, żeby w następnych latach tak było z opadami. Po wymarznięciach, po obsianiu pól jarymi, dzisiaj rolnicy zebrali – czy wcześniej zebrali, czy jeszcze zbierają – naprawdę znakomite plony, jeżeli chodzi o jare. Widzę radość rolników, to są znakomite plony i to nam pozwala zbilansować w ogóle zboża na chleb i na paszę. Natomiast ceny tych upraw – no to one są rekordowe, my o tym doskonale wiemy, co przekłada się też na ceny żywności. Ale te ceny są takie na świecie. Trzeba powiedzieć, że w tych podstawowych produkcjach te ceny są dobre. Oczywiście koszty rosną, to my wiemy. Ale jeśli chodzi o ceny, to one w sumie są dobre.

Pogarsza się sytuacja na rynku mlecznym. Obserwujemy to. Trzykrotnie było to rozważane w Brukseli, żeby podjąć interwencję czy refundacje wywozowe. Odpowiedź jest taka, że ceny referencyjne, interwencyjne są zdecydowanie niższe od rynkowych cen mleka. Ale wróci się do sprawy jesienią.

Jeżeli chodzi o GMO, to niczego nowego nie dodam. Uważam, że Polska powinna być wolna od GMO. Ze względów środowiskowych, ze względów ludzkich i ze względów zwierzęcych, rozdrobnienia naszej produkcji, znakomitej polskiej żywności i bioróżnorodności – Polska powinna być wolna od GMO. I nawet jak sprowadzamy tę soję na paszę, to jestem za tym, żeby społeczeństwo, żeby konsumenci mogli wybrać i mieli prawo wyboru – żywności z GMO i bez GMO. W ramach demokratycznego państwa to się należy.

Wiem, że każdy ma swoje prawa, natomiast podpisanie wczoraj przez pana prezydenta Bronisława Komorowskiego prawa, umożliwiającego korzystanie nadal, do końca 2016 r., z możliwości żywienia zwierząt soją GMO, jest decyzją rozsądną, jest decyzją gospodarczą i jest decyzją społeczną. Uważam, że każda inna decyzja byłaby z tych względów szkodliwa. I proszę porozmawiać z rolnikami. Co myślą środowiska rolnicze, producenci trzody, drobiu. Uważam, że niepodpisanie tej ustawy, czyli zakaz, po prostu doprowadziłby do załamania się produkcji na wsi. Tego, o czym mówimy tak pięknie – zrównoważony rozwój, poprawa sytuacji dochodowej w rolnictwie itd.

Główny problem polega na tym, że gdyby nawet wprowadzić zakaz, to rozkładamy produkcję, odbieramy pracę, pozbywamy się możliwości eksportowych 1/4 polskiej żywności na rynki zewnętrzne. Natomiast nie broni się to, żebyśmy wtedy korzystali z takiej samej żywności, z przetworów, mięsa z tak żywionych sztuk w całej Europie i nie tylko. No to tu powiem, że się tego nie da obronić i ja jestem w pełni przekonany, że tu były logiczne, choć niełatwe działania.

Natomiast w tych działaniach – bo było też pytanie o program zastąpienia importowanej soi. Tak, absolutnie, będziemy konsekwentnie realizowali program, żeby się uniezależnić od monopolu soi. Będziemy konsekwentnie rozwijać program – na razie do 2013 r., ale wiemy, że po roku 2013 też on będzie – rośliny motylkowate, strukturotwórcze itd.

Drugi element. Złożyłem takie pismo – to jest intencyjne pismo, taki szkielet – „Szersze wykorzystanie w produkcji zwierzęcej wysokobiałkowej śruty rzepakowej poekstrakcyjnej o dużej zawartości białka" – to jest już inna śruta, niż była. Dalej – „Wykorzystanie jako źródło białka produktu ubocznego, powstającego w procesie produkcji alkoholu z ziarna kukurydzy tzw. DGGS", 1/3 z tego ma bardzo dużą zawartość białka. Dalej to, co było tutaj proponowane – „Aktywny udział na forum UE w sprawie przywrócenia stosowania w paszach zwierzęcych mączki mięsno-kostnej", z kontrolą krzyżową. Będę rozmawiał o tym z komisarzem Ciolosem, będę w Niemczech rozmawiał z panią minister.

Był podnoszony temat uprawy soi, która jest uprawiana na Ukrainie – Anuszki. Temat jest znany i jakby są pierwsze informacje, prowadził to COBORU w Słupi Wielkiej, poprosili o pewne dane i trzeba to dokładnie wyjaśnić. Jak będzie możliwość uprawy

soi, to trzeba to po prostu robić. Tak, że tutaj uniezależnianie się od monopolu soi ma aspekt gospodarczy, finansowy, społeczny i zdrowotny. I ja nie mam co do tego wątpliwości. Tak, że tutaj to mówię, żeby rozwiać wątpliwości.

Jeżeli chodzi o GMO, to mamy nieuregulowane sprawy, bo nie mamy ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Prace były rozpoczęte i nie zostały zakończone. I teraz mamy taką sytuację w Polsce, że według pewnych informacji w Polsce jest uprawiana kukurydza GMO, a nie mamy prawnych mechanizmów, żeby cokolwiek zrobić. Bo nawet w KE jest spór, bo w Polsce nie ma obowiązku prowadzenia rejestru odmian roślin GMO, plantacji. Nie ma takiego obowiązku, mimo że wszyscy mieliśmy na to wpływ. Nie ma podanej do publicznej wiadomości – bo to jest wymóg UE, żeby obywatele mogli wejść na stronę i się dowiedzieć – gdzie taka uprawa jest: imię, nazwisko, sposób dochodzenia. I trwa spór.

Na ten spór do 22. tego miesiąca miał odpowiedzieć Minister Środowiska. Też powiem tu, na posiedzeniu Komisji, że była próba w tych ogólnych założeniach – w związku z tym, że Ministerstwo Środowiska od 2004 r., nie rozwiązało tego problemu – była próba, żeby teraz może resort rolnictwa się tym zajął. Też na to zareagowaliśmy. W kancelarii prezydenta też żeśmy powiedzieli panu prezydentowi jednoznacznie. I zajął takie stanowisko pan minister Olgierd Dziekoński, że sprawa GMO, poza paszami, to jest sprawa Ministra Środowiska – żeby było jasne. Tylko że mamy nieuregulowane sprawy prawne, grożą nam sankcje ze strony UE. Uważam, że powinniśmy zrobić trochę więcej – bo po co się narażać na koszty? A nie wprowadzamy zmian, które są, jak uważam, potrzebne. I uważam, że może nie do końca, ale trzeba dostosować to prawo, żeby się nie narażać na kary. I oczywiście minister rolnictwa powinien mieć możliwość zakazu uprawy, jeżeli chodzi nawet o kukurydzę MON810. My nie mamy dzisiaj takich możliwości i gdzieś to sobie hula. Czyli to jest bardzo istotna sprawa, wymagająca odpowiedzialności – i będę w tym zakresie działał. Moje zdanie się tutaj nie zmieni.

I teraz sprawa trzody. Mamy powołany zespół. Macie państwo rację, że niektóre sprawy trochę długo trwają, tak jak i ten Fundusz Gwarantowanych Świadczeń za Sprzedane Produkty Rolne. Będziemy to przyspieszali. Jest powołany zespół, są pierwsze uwagi. Uczestniczą w tym przedstawiciele organizacji „trzodziarskich". Jeżeli chodzi o trzodę, to sprawą kluczową tego programu ma być to, żebyśmy dali części rolników możliwość wyspecjalizować się w rozrodzie, maciorach, prosiętach. Bo jak mówimy o GMO, że sprowadzamy, to czym jest sprowadzanie do Polski prawie 3 mln prosiąt, które nasi rolnicy są w stanie wyprodukować. To powinniśmy – a takie możliwości są, o tym mówimy – wyspecjalizować część gospodarstw. Wyposażyć w maciory, rozpocząć produkcję prosiąt i pieniądze zostaną tu. Tak, jak myślimy o tym GMO. I w tym zakresie będziemy działali.

Sprawa bardzo ważna. Ziemniaki, owoce, warzywa, niskie ceny. Tu pole działania, jeżeli chodzi o państwo czy ministerstwo rolnictwa, jest ograniczone. Dzisiaj państwo nie prowadzi skupu i nie zagwarantuje żadnych cen. Powiem tak – możemy sobie różne rzeczy opowiadać, a kluczem do tego jest zorganizowanie się producentów. Grupy producenckie, odbudować spółdzielczość, żeby rolnicy weszli w zaopatrzenie, zbyt, przetwórstwo, handel – i tak to powinno wyglądać. Bardzo zachęcam do tego – tu mówię na posiedzeniu Komisji – żebyśmy doprowadzili do uchwalenia prawa spółdzielczego, które będzie pomagało spółdzielczości. Założenia są przyjęte, Rada Ministrów powinna to przyjąć i trzeba odbudować spółdzielczość. Inaczej sobie z tym nie poradzimy. I mówię jasno, że tutaj są duże możliwości, są pewne próby i pewne przykłady. I bardzo zachęcam – szczególnie członków Komisji – żeby te działania wspierali. Wrócić do starych, dobrych, sprawdzonych tradycji. To jest sprawa zaufania rolnikom. Pojedynczy rolnik sobie z tym wszystkim na pewno nie poradzi.

Tutaj na ten temat już mówiłem. Kolejny temat – wiatraki. Temat bardzo nośny. Wiatraki powstawały i powstają i na miejscu trzeba pilnować spraw. Natomiast ja jestem za tym, żeby to było uregulowane prawnie. Przy czym cokolwiek bym naobiecywał – nawet to, że ja tę ustawę uchwalę itd. – to przecież wiemy, że nie i że nie ministerstwo rolnictwa jest w tej sprawie wiodące. My możemy współpracować w wielu sprawach. Jestem przekonany co do tego, że powinny powstać rozwiązania, które będą określały te minimalne odległości. Bo uważam, że gdyby w wielu gminach proponowano te wiatraki nie tak

gęsto, jak są dzisiaj, to by szybciej w gminie to wprowadzono. W rozproszeniu powinny być. I teraz – która klasa ziemi?

Wczoraj miałem delegację bardzo poważnych rolników z Wielkopolski. Na najżyźniejszych glebach funkcjonują – powiat rawicki, gostyński – II, III klasa. Jakie jest dla nich największe zagrożenie? Firma ma koncesję na wydobywanie tam węgla brunatnego. To jest dla rolników szok. Mają tam wydobywać węgiel brunatny. A oni mają II i III klasę, najlepsze ziemie Wielkopolski. Oni mówią tak: jeśli już chodzi o energię, to my się nawet na te wiatraki na naszej II i III klasie zgodzimy, tylko niech nam dadzą spokój z tą odkrywką. Czyli widzimy, że uwarunkowania są bardzo różne.

O wiatrakach już mówiłem. Bardzo dziękuję za te wnioski wszystkim – odnośnie możliwości działań w sprawie płatności bezpośrednich, w ogóle co do całego PROW. Jeśli chodzi o MRR, to jak pani minister Bieńkowska wróci z urlopu – bo tak patrzę, siedzi obok mnie na posiedzeniach RM i jest teraz na urlopie – to się spotkamy. Jak się spotkaliśmy po raz pierwszy, to mówię, że bardzo proszę o spotkanie – i doprowadzę do tego. Macie absolutnie rację, bo spoza PROW-u jest możliwość uzyskania środków na infrastrukturę na wsi, na drogi itd. tutaj się zgadzamy.

Byliśmy razem na posiedzeniu Komisji Parlamentu Europejskiego; był pan europoseł Wojciechowski, był pan poseł Jurgiel, był też przewodniczący Chróścikowski. W zasadzie powiedział to, co tam powiedział – sprawy prawne, równe warunki konkurencji itd. Uważam, że z tego musimy skorzystać, bo trzeba nawiązywać do traktatu. I obojętnie, z której strony padną dobre propozycje – będziemy to wykorzystywać.

Natomiast mamy problem tego typu, jeżeli chodzi o płatności. Dlaczego Polska jest tak daleko w tych słupkach, które oglądamy? To jest wiadomo, że tam jest około 80% średniej unijnej, taka jest prawda. Natomiast problem polega na tym, że my przyjęliśmy wtedy – do tego nas zmuszono, to na mocy traktatu przyjęto – plon referencyjny 2,99. A Francja, Niemcy, Belgia – 6 ton i się mówi, że zbliżamy się do 100% włącznie z tą modulacją, a praktycznie to oznacza, że najwyżej mamy szansę otrzymać 50% tego, co oni. Na tym polega system.

I ja uważam tak – w trakcie tych rozmów wykorzystajmy to. To nieporozumienie, że my się opieramy na płatnościach historycznych sprzed 20 i więcej lat, gdzie dzisiaj farmer w tej starej Piętnastce ma płatności historyczne od tego, co produkował 20, 30 lat temu, a on dzisiaj zajmuje się zupełnie czym innym. I to jest podstawa do płatności. Gdyby nawet dzisiaj urealnić, przyjąć plon, który dzisiaj jest, to już mamy 3,9 nawet tony z jednego hektara. To inaczej się liczy. Więc to trzeba wszystko zebrać i za to jestem wdzięczny.

Czas się zbliża do końca, na wszystko nie odpowiem, bo nie ma takich możliwości. Umawiamy się tak – to jest poważna sprawa, ta debata, bardzo mi potrzebna, że zrobimy głęboką analizę. Na wszystko będą odpowiedzi. Uważam, że się rysuje program, którym trzeba się zająć. Natomiast mam świadomość, że nie jestem w stanie za wszystko wziąć odpowiedzialności.

Odnośnie szkół rolniczych. W przypadku szkół rolniczych, to już mówiłem, powstał systemowy błąd. Szkoły rolnicze powinny być pod resortem rolnictwa. Stała się rzecz zła, że przejął to MEN. A MEN przekazał jeszcze na ten najniższy szczebel do powiatu i dzisiaj sprawa szkół rolniczych stała się sprawą powiatową. Czyli jak jest władza życzliwa, to dobrze. Czasem nawet w jednej kadencji przychodzą następni i nie patrzą, jak prowadzić szkolenie rolnicze, tylko jak sprzedać hektary, bo im się nie domyka bilans. I my to znamy. Natomiast dzisiaj już nie wyrwiemy szkół starostwom tak łatwo, bo starostwa gdzieniegdzie zaangażowały pewne środki. To się wszystko pozmieniało. I na tym polega problem. Na RM w poprzedniej kadencji ta sprawa była dyskutowana i decyzja RM była taka, że te szkoły rolnicze, które są przejęte, tak pozostają, ale żadnego dalszego przejmowania szkół rolniczych nie ma.

I proszę tutaj nie wymagać ode mnie, że ja tu będę ręcznie tym sterował, bo jakaś procedura jest tutaj przestrzegana i proszę nie oczekiwać też, że ja będę mówił, tak jak to było w tym filmie – że ja to załatwię, ja to załatwię, bo się wtedy sam załatwię. Są inne procedury dzisiaj. Obiecać można. Cen urzędowych gwarantowanych nie będę obiecywał.

Że do ziemniaka będzie się dopłacało – też nie będę, bo to już jest dzisiaj nierealne. Tylko trzeba na to jasno spojrzeć.

Zgadzam się z tym i jeszcze raz podkreślam, że rolnictwo, wieś nie jest obciążeniem dla Polski. Rolnictwo, wieś jest wielkim skarbem, walorem, atutem dla Polski i na tym powinniśmy się opierać – ze względu na żywność, ze względu na kulturę, ze względu na 93% zajmowanego obszaru. To jest wielki atut dla Polski. Nawet jak dzisiaj patrzymy na demografię, to na wsi nie maleje liczba mieszkańców. Mówimy, że niż to jest problem demograficzny. Na wsi przybywa mieszkańców, więc to jest takim wielkim atutem i będę tego po prostu bronił. My to rozumiemy.

Największe możliwości, jeśli chodzi o poprawę bytu, powiększenia dochodu, stworzenia sytuacji zrównoważonego rozwoju i bezpieczeństwa żywnościowego są w zorganizowaniu się rolników. Prawo powinniśmy doskonalić, ale też wiemy, że producenci, żeby złożyć wspólne pieniądze i gospodarować, to też tutaj mają przed tym duże obawy. Więc tak to wygląda. Jeśli na coś nie odpowiedziałem – nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystko. Natomiast proszę mi wierzyć, ja pracowałem z takim zespołem w ministerstwie rolnictwa, jeszcze jako poseł też tam byłem. Wiecie państwo, dlaczego nie ma takiej woli, żeby rolników zorganizować, pomóc im, podpowiedzieć? Bo to są zbyt duże pieniądze, które są w zaopatrzeniu, w zbycie, w przetwórstwie, w handlu.

Zaproponuję nawet, żeby zorganizować taki wyjazd do regionu w Europie Zachodniej – nie będę mówił gdzie – żeby zobaczyć, jak tam funkcjonuje spółdzielczość. To nie jest tak, jak u nas się mówi, że musisz mieć najpierw 100, później 200, później 300 ha, żeby żyć. Tylko jest inaczej, nawet w Dolomitach – ma rolnik czy mieszkaniec na wsi pięknych 50 drzew jabłoniowych, to on wie, że on sprzeda te jabłka do spółdzielni. Kilka krów – mleko tam sprzeda. I to jest nasze główne zadanie. Sądzę, że się tu zgadzamy i bym proponował, żeby na tym naszą pracę też skoncentrować. Będę bardzo na to otwarty. Ja jestem...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze, bo my mamy salę do godz. 14.00, a nie chciałbym przerywać.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Dobrze. Tak, że ja bardzo dziękuję. Ja tu jestem przygotowany, natomiast nie chciałbym nadużywać czasu. Dziękuję i zapewniam o mojej gotowości do współpracy z Komisją.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, no…

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie ma jednego zdania, panie pośle. Ja przepraszam, ale skończył...

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, tylko chciałem panu ministrowi zwrócić uwagę i prosić go o interwencję na rynku jabłek. To nie jest tak, że nie można sprawdzić, czy nie było zmowy cenowej przedsiębiorstw, które je skupują.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. To bardzo proszę. Panie ministrze, dziękuję bardzo. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi ma plan działania i te sprawy, o których pan mówił i inne będziemy omawiać – i będziemy prosili, żeby resort przedstawiał nam informacje zgodnie z naszymi uprawnieniami. I myślę, że to jest początek dyskusji, debaty. Postaramy się wyspecyfikować te problemy, które były poruszane i przedstawić panu listę. I to będzie jakby początek naszej debaty we wspólnym działaniu na rzecz naszego rolnictwa. Tak, że jeszcze raz serdecznie dziękuję panu za przybycie.

Czy są w sprawach różnych jakieś tematy? Jeśli nie ma, to dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.